

Wyzwoleńcza Armia Podziemna (cz. 3)

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 50 (309) Rok V 17.12.2009 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim

Wrócili z trofeum ze szlaku...

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

5000 złotych
miesięcznie
z targowiska,
którego
praktycznie
to nie ma

Dzisiaj i jutro
zbieramy
zużyty sprzęt
elektroniczny

OGRODZENIA BETONOWE



"MICHAŁÓW"

MAREK MICHALCZYSZYN

73-155 Węgorzyno, ul. Podgórna 23B
tel./fax zakł. (091) 39 717 51, 0 500 000 991
e-mail: michalow@home.pl, www.michalow.com.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik

78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

www.jmmk.pl

ZIMOWA AKCJA SERWISOWA



SPRAWDŹ SWOJĄ TOYOTĘ PRZED ZIMĄ!

Umów się na wymianę oleju
i filtra oleju a dodatkowo
bezpłatnie sprawdzimy
przygotowanie Twojego
samochodu do zimy



Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

salon tel. 091 39 25 700 e-mail: 002@toyota.pl
serwis tel. 091 39 25 702 www.toyotanowogard.pl

Dzisiaj i jutro zbieramy zużyty sprzęt elektroniczny

Uczniowie technikum Ochrony Środowiska przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu, we współpracy z Zakładem Usług Komunalnych w Złocieniu przeprowadzą dzisiaj, 17 grudnia, na terenie szkoły, akcję zbiórki zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego.

Natomiast akcja zbiórki tego sprzętu na terenie miasta odbędzie się 18 grudnia. Sprzęt, taki jak np. świetlówki, RTV, AGD, baterie czy niepotrzebne

telefony należy pozostawić przy pojemnikach na odpady do godziny 10., w piątek, 18 grudnia.

Punkt zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego znajduje się w Zakładzie Usług Komunalnych w Złocieniu. W celu uzyskania szczegółów akcji zbiórki zużytego sprzętu uczniowie „Andersa” przeprowadzili wywiad z pracownikiem Zakładu Usług Komunalnych w Złocieniu – Stanisławem Jaśkiewiczem.

W akcji „Drugie życie elektrośmieci” udział biorą uczniowie IV Technikum Ochrony Środowiska pod opieką nauczyciela Roberta Żołyni. (o)

O zbiórce mówi pan Stanisław Jaśkiewicz z Zakładu Usług Komunalnych.

W jaki sposób funkcjonuje system zbiórki w naszej miejscowości?

- W Złocieniu zbiórka jest raz na kwartał. Jest ona bezpłatna. Zebrane odpady następnie są przekazane do recyklingu.

Gdzie znajduje się najbliższy punkt zbiórki?

- Najbliższy punkt znajduje się w Zakładzie Usług Komunalnych w Złocieniu oraz prowadzą go Usługi

Komunalne Andrzej Bosiacki.

Jaka firma odbiera zużyte sprzęty?

- Jest to Firma Handlowo-Usługowa „DRAWKAR” Stanisław Karaś w Drawsku Pomorskim. Firma „DRAWKAR” przyjeżdża na zgłoszenie telefoniczne. Karta przekazania odpadów sprzętu zostaje wydana przez Zakład Usług Komunalnych w Złocieniu. W zależności od ilości kilogramów ZUK zostaje obciążony przez odbiorcę kwotą do zapłaty. Cena 1 kg to 1zł + 7% VAT.

List do redakcji

Komentarz do artykułu „Rado Złocienca – otrzeźwiejesz z takiego samorządowania”, jaki ukazał się na stronie internetowej Tygodnika www.tpd.go.pl

„Jaki tam trójkąt bermudzki, to już kwadrat się zrobił. Zapraszam na ul. Armii Polskiej, gdzie jest na ulicy wywalona kratka białymi liniami, to jest własność pana Kota, właściciela pizzerii, gdzie nikt nie ma prawa na nią stanąć, bo straż

miejska wlepia mandaty, pan Kot zadzwoni i już są. Zamiast zrobić dla mieszkańców tej ulicy parking, Urząd Miasta sprzedał działki w centrum miasta na wybudowanie domów. I tak podsumowując: w miejscu na parking staną domy - obecnie rozpoczęto

już budowę jednego, a kawałek ulicy, co jest nie do pomyślenia, jest własnością pana Kota. Mieszkańcy nie mają gdzie postawić samochodów, a pan Kot za to stawia swoje auto tak, że wystaje na pół ulicy i straży miejskiej wtedy nie ma”.

List do redakcji

Szanowni Państwo

Piszę z daleka, bo z Krakowa, a zatem z drugiego końca Polski. Ale w okolicach Wałacza mam daleką rodzinę, więc jakieś związki z tym kawałkiem Polski mam :-)

W czym rzecz?

Interesuję się hobby-stycznie koleją. Czytam też różne fora, ale ponieważ nie mam czasu na rejestrację i dyskusje, a media uważam za oddziałujące na szersze kręgi społeczne, to postanowiłem napisać do Was.

Otóż od jakiegoś czasu przyglądam się reaktywacji nieczynnych linii kolejowych w Polsce. Liderem jest tutaj woj. opolskie, tam zawiązał się mocny ruch orony kolei przed ... koleją (w wydaniu betonowej urzędniczej mafii z PKP), i udało się. Co

roku przybywa tam połączeń, podczas gdy w Polsce nie jest już to tak widoczne.

Niedawno dowiedziałem się o sprawie Lwówka Śląskiego, gdzie starostwo stoczyło długą wojnę z PKP o uruchomienie pociągów na linii do Zebrzydowej i Jeleniej Góry. Teraz to połączenie kolej chce im zabrać, bo się nie opłaca i tory się sypią. Zatem mieszkańcy postanowili, za poparciem lokalnych władz, sami zakupić niezbędne podkłady kolejowe:

http://www.youtube.com/watch?v=-I9_aiKLWEY&feature=youtube_gdata


<http://www.w6.tv.pl/pl/234,20091201945984.strona>

Do tego starostwo w porozumie-

niu z okolicznymi gminami chce uruchomić nieczynną i w części rozebraną (!) linię do Lubomierza i Świeradowa Zdroju. Starostwo z Ełku z pomocą bezrobotnych remontowało linię do Olsztyna, prze Pisz.

Co to ma wspólnego z Wałczem i Drawskiem? Otóż ma, i to wiele. Jest sobie zapomniana linia do Złocienca. Zapomniana, bo na uboczu. A dla Wałcza o tyle ważna, że jest to najkrótsze połączenie z Poznania/Bydgoszczy p. Piłę do Pojezierza Drawskiego. Ewentualnie także i dalej do Świnujszczy i Kamienia Pomorskiego przez Złocieniec - Runowo - Płoty. Sądzę że tu leży potencjał tego zapomnianego, a jeszcze nie rozebranego, odcinka.

*Przykłady z Polski są. I działają.
Pozdrawiam
Piotr Michalak*



Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:
091 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

5000 złotych miesięcznie z targowiska, którego praktycznie to nie ma

Ile rocznie z klepicha – targowicha



(ZŁOCIENIEC). Jest nadzieja, że nadchodzący rok przyniesie długo wyczekiwany remont targowiska miejskiego. Jest taka pozycja w projekcie budżetu gminy na przyszły rok. Tymczasem poinformujemy, że złocienieckie targowisko

– klepicho warte było i będzie sprywatyzowania. Skalkulowano, że wpływ z opłaty targowej za bieżący rok to kwota 60.000 złotych. Cztery lata urzędowania tej Rady dają 240.000 złotych. Każdego miesiąca targowisko - klepicho to

5000 złotych. Mimo takich pieniędzy – targowisko, to koszmar. Jest pewnym, że w prywatnych rękach byłoby istnym cudem, skoro przynosi tyle zarobku do jakiejś chyba wyjątkowo niegospodarnej kieszeni. (N)

Zapraszamy wszystkich chętnych: chorych, samotnych, opuszczonych przez rodzinę, bezdomnych

Wieczera Wigilijna z Opieką Społeczną

(ZŁOCIENIEC). Nasza Opieka Społeczna, jak każdego roku, tak i w tym, zaprasza wszystkie osoby chętne do wzięcia udziału w WIECZERZY WIGILIJNEJ. Kierownik Ośrodka, pani Bożena Kolaszyńska, poinformowała: - Zapraszam wszystkie osoby chętne do wzięcia udziału w naszej Wieczery Wigilijnej. Zwłaszcza osoby chore, samotne, opuszczone przez rodzinę, bezdomne.

Początek spotkania godzina 16.00. Miejsce – ulica Piaskowa 4, stołówka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

UWAGA: osoby chore i starsze – zapewniamy dowóz na stołówkę.

Szczegółowe informacje; pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Plac 650-lecia Miasta 1, od godziny 7.00 do 15.00. (n)

SALON KOSMETYCZNY
Imperium urody



SPECJALNA
OFERTA CENOWA
- NA ŚWIĘTA
I STUDNIÓWKĘ!

tel. kom. 0503 085 311
tel. kom. 0506 722 218
73-150 Łobez
ul. Obr. Stalingradu 20A

Tłumaczenia
wszystkie języki świata
BILETY
MIĘDZYNARODOWE

tel. 094 71 27 847
kom 0 501 897 704
Złocieniec, ul. Kręta 18

GARAŻE • KIOSKI
BLASZAKI • WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE

F.T. "WRÓBEL", ul. Szkolna 6a
77-320 PRZECHLEWO, woj. pomorskie
www.garazeprechlewo.pl

tel. 698 230 205 - ERA
798 710 329 - ORANGE
fax 59/83 343 12

MONTAŻ • DOWÓZ
SPRZEDAŻ
RATALNA

**Zatrudnimy handlowca
do sprzedaży
ciągników
i kombajnów CLAAS.**

Firma EUROMASZ,
tel. 607 086 564,
e-mail: biuro@euromasz.pl

WYPADEK ?

Jeżeli zostałeś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie !!!

tel. 094 71 27 847
kom 0 510 270 315
Złocieniec, ul. Kręta 18

**Poszukujemy najemcę pod sklep,
drobne usługi lub małą gastronomię
na lokal o powierzchni 67 mkw.**

w centrum Złocieńca

Kontakt telefoniczny: 609-139-348

**Idealne miejsce
na wasze wymarzone**

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

**SPRZEDAŻ
DREWNA
OPAŁOWEGO**

z dowozem

Tel. 694 188 818



DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera

Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Walcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

*Nie ma miejsca dla przechodniów,
bo chodnik blokują auta*

Do banku jeszcze nie wjeżdżają



(ZŁOCIENIEC). Jeden z banków ze swoim oddziałem przycupnął w pawiloniku po sklepie warzywniczym na Czaplincekiej. Klienci, chyba i pracownicy oddziału, parkują złomy dokładnie na chodnikach, dokładnie pełnymi czterema kołami, w sporej oczywiście odległości od jezdni, no, bo jak inaczej. Pieszym na chodniku do przeciskania się w jednym z miejsc pozostaje tylko kilka-

dziesiąt centymetrów. Gdyby straż miejska zajrzała tu z odpowiednim pouczeniem, wdzięczność codziennych przechodniów murowana. Jak jednak uczyć właścicieli złomów grzeczności na co dzień – kto to wie? No, więc nadzieja w straży. Ona to potrafi. Przypomnijmy – piękny, rozległy parking z kilkudziesięcioma miejscami, jest sto pięćdziesiąt metrów dalej przy „gminniaku”. (N)

Na początek jedna osoba do codziennej opieki

Parki nasze wreszcie zauważone

(ZŁOCIENIEC). W zwykłej codzienności nie zauważamy chyba nawet, jakim bogactwem parków dysponuje miasto. Wymieńmy je tutaj: Park Żubra, Park Kolejowy, Park nad Jeziorami Rakowo.

Dodajmy jeszcze z niezwykłą atmosferą tak zwane Lapidarium pomiędzy ulicami Drawską i Bolesława Prusa. Złocieniecki Cmentarz Komunalny przy Bolesława Prusa to również miejsce piękna niezwykłego. Wymieniona uliczka kończy się wejściem do lasu prowadzącego do Kańska. Pobliska uliczka Stefana Żeromskiego tuż za Cmentarzem

Komunalnym też uymyka w las urody wyjątkowej.

Park Żubra do tego rozłożył się nad Drawą, czego nie sposób nawet dostrzec, gdyż od rzeki oddzielają go tak zwane łęgi, które gdyby zostały zadbane, wówczas walory Parku Żubra stałyby się wyjątkowo atrakcyjne.

Piszemy o tym, gdyż problem został wreszcie zauważony. Burmistrz Waldemar Włodarczyk poinformował, że nasze parki wymagają dużych nakładów finansowych, a doraźnie w ramach programu 50+ można w nich zatrudnić osobę, na której opłacanie można nawet otrzymać odpowiednie środki finansowe z Urzędu Pracy. Owa osoba mogłaby zajmować się pracami porządkowymi w tych miejscach. Burmistrz sugerował – także szkoły mogłyby mieć pod opieką parki, dbać o nie i utrzymywać czystość. (Ok)

Całkiem fajny fragment miasta

Parking pod Guzmetem w budowie



(ZŁOCIENIEC). Stara zabudowa w pobliżu ronda stanowi, że to jeden z bardziej interesujących architektonicznie fragmentów miasta: budynek straży w wieżę, szkoła, dawny budynek sądowy, poczta, okoliczne wille. Obecnie i rondo. Akurat w tych dniach pod budynkiem dawnego sądu, a obecnie Guzmetu, rozpo-

częto budowę tak potrzebnego tu parkingu. Kiedy już budowa zostanie zakończona, ten fragment miasta można będzie uznać za zagospodarowany. A parking potrzebny – bo choćby po drugiej stronie ulicy klienci banku parkują na chodnikach – kto by tam zza kierownic zwracał uwagę na przechodniów. (N)



Dworzec z zawieruchy ocalał

Nowy rozkład jazdy kolei, a w kasie awaria

(ZŁOCIENIEC). Od kilku dni mamy nowy rozkład jazdy pociągów. Na dworcu kolejowym są dwie tablice z informacjami na ten temat.

Pierwsza z godziną przyjazdów i odjazdów, i druga ze szczegółami głównego połączenia Szczecin – Szczecinek.

Niestety, kasa biletowa nieczynna. Tylko wywieszka – awaria. Teraz dworzec kolei w Złocieniu mamy taki, że nie ma nawet kogo zapytać o przyczynę awarii kasy. Pani z kasy obok, komunikacja samochodowa, powiedziała: - Nie wiem, nie utrzymujemy z nimi kontaktów. - W końcu wszystko się wyjaśniło. Awaria była chwilowa. (N)

ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim

Wrócili z trofeum ze szlaku poezji

(DRAWSKO POM.) Grupa uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Drawsku Pomorskim, w składzie: Daria Grońska, Emilian Cyc, Paweł Hołownia oraz Bartłomiej Hołownia, wzięła udział w IV Szczecińskim Konkursie Piosenki Turystycznej i Poezji Śpiewanej „Na szlaku poezji ...”, który odbył się 11 grudnia br.

W konkursie uczestniczyły szkolne zespoły muzyczne z województwa zachodniopomorskiego. Impreza została oficjalnie otwarta przez występ ubiegłorocznych laureatów – także uczniów drawskiego liceum.



Tegorocznymi reprezentantami szkoły zagrali i zaśpiewali utwory z repertuaru Wolnej Grupy Bukowiny oraz

Andrzeja Kocińskiego i Marka Górskiego. Występ został doceniony przez jury i poprowadził ich do dru-

giego już zrzędu zwycięstwa. Uczniowie zostali przygotowani do konkursu przez Jerzego Hołownię. (0)

Młodzi mieszkańcy powiatu z pasją

„Unnamed” przed Bożym Narodzeniem

Unnamed to nazwa zespołu rockowego młodych mieszkańców miasta i gminy Złocieniec. Na co dzień spotykają się w gościnnym sołectwie Kosobudy. Na zapleczu świetlicy wiejskiej tworzą i realizują swoje młodzieńcze pasje.

Unnamed to Paweł Rapacz - gitarzysta, wokalista, wiek 19 lat - absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu, **Tomasz Pawłowski** - perkusista, wiek 17 lat - uczeń I klasy Technikum Budowlanego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu, **Mateusz Bożek** - basista, wokalista, wiek 17 lat - uczeń I klasy Technikum Mechanicznego w Szczecinie, **Mateusz Hrehorowicz** - zastępca basisty, wiek 17 lat - uczeń II klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu, **Artur Ku-**

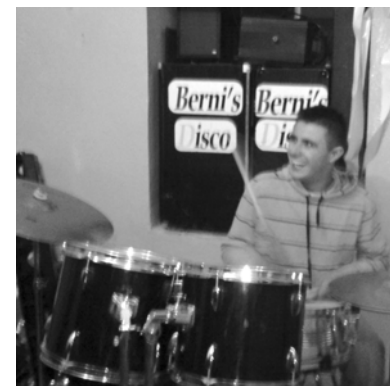
nasz - gitarzysta, wokalista, wiek 18 lat - uczeń III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu.

Ci młodzi ludzie obalają stereotyp młodego pokolenia XXI wieku. Choć pewnie każdy z nich posiada jakieś wady, bo któż ich nie ma, pracują nad dobrym wizerunkiem swojego środowiska. Dogadali się z sołtysem, który za dwa występy w roku na rzecz sołectwa udostępni im lokal. Sami gromadzą sprzęt, który nie mało kosztuje. Pracują po szkole i w weekendy, żeby móc realizować swoje pasje. Nie prosperowali by bez kochanych i hojnych rodziców. Nie wystają w bramach, nie przesiadają w lokalach o niskim standardzie, ale robią to, co kochają.

Gratulacje dla młodych aktywnych naszego regionu. Pozostaje wierzyć, że zapał i hart ducha nie przemienie.

W dniu 22 grudnia, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu, z którym bardzo są związani, wystąpią z koncertem kolęd pt. „Narodź się w naszych sercach”, uświetniając Apeli Bożonarodzeniowy.

Rafał Budrewicz



Znak cierpień niewolników Niemców

JEST TAKI KRZYŻ – POD ZŁOCIENIŃCEM

O tym miejscu usłyszałem pierwszy raz ponad cztery lata temu. Opowiadał Zbigniew Rogaliński, miłośnik Ziemi Złocienieckiej, niegdyś fotografik w Domu Kultury, a jak mało kto do tej pory potrafiący zdjęciami dokumentować historię miasta. Zbigniew, to brat pierwszego w historii wolnego Złocienca burmistrza, świętej pamięci Lecha. Wspomnę tylko – komuś takiemu miejsce pracy w domu kultury (pracy pozaetaowej), w jego bibliotece, w naszych archiwaliach i aktualnościach, może kiedyś się nawet znajdzie.

Z pamięci

Tyle pamiętam z opowieści, którą tu przytaczam. - Nad jednym z naszych jezior, w terenie leśnym, w pewnym miejscu świerki ktoś przed laty posadził tak, że tworzą figurę ogromnego krzyża. Byłem tam kilkakrotnie, wszystko widziałem osobiście – opowiadał Zbigniew. Jest tak, jak mówię. Wiem tyle, że w tym miejscu był niemiecki obóz niewolniczej pracy. W obozie byli niewolnicy chyba z całej Europy, też Amerykanie, pracujący tu dla Niemców. Także oczywiście Polacy. To oni musieli na pamiątkę swej tu męki wpaść na taki pomysł upamiętnienia pobytu nieopodal Falkenburga, a dzisiaj już naszego Złocienca. Musimy się tym zająć. O tym wie, jak do tej pory, bardzo mało osób. -

Tak się jakoś składało, że do tej pory opowieści nie podejmowałem. Nie ukrywam, dzisiaj piszę o tym ze wstydem. Spotkawszy Zbigniewa ciągle napomykaliśmy o świerkowym krzyżu i na tym wszystko się kończyło, ale z winy mojej. W tych tygodniach nastąpiło konieczne przyspieszenie. Trwa tam coś w rodzaju przecinania lasu i zachodzi niebezpieczeństwo, że pod piły pójdzie i ten niewolniczy krzyż ze świerków.

Wiadomość

Zbyszek przynaglał. Przesłał mi wiadomość opatrzoną zdjęciami, jak zawsze w jego przypadku znakomicie wykonanymi. Poczynił też szkice niezwykłego miejsca. Sięgnijmy do poczty. Zachowuję pisownie oryginał: - To nie jest taki sobie zwyczajny Krzyż. Ten Krzyż różnie. Dokład-

nie mówiąc – został posadzony.

Pewnej niedzieli, sześć lat temu, wczesną wiosną: byliśmy z rodziną na spacerze w okolicy jeziora Perelka (na pewno wielu złocienian zna je pod taką nazwą). Spotkaliśmy tam starszego pana, który pokazał nam to miejsce. Opowiedział nam też historię związaną właśnie z tym Krzyżem. Podczas II wojny światowej (...) w pobliżu jeziora był obóz przejściowy dla Polaków wywożonych dalej w głąb III Rzeszy na roboty. Ci właśnie ludzie posadzili drzewka świerkowe, które tworzą (patrząc z lotu ptaka) Krzyż. Kompleks ten składa się z dwóch rzędów (podwójnych) świerków, przecinających się i wpisanych w prostokąt utworzony z pojedynczego rzędu, też świerków. Na przecięciu jest usypany kopiec z ziemi o średnicy około czterech metrów, otoczony kamieniami. Wierzchołek kopca zrobiony jest także z kamieni. Będąc tam pierwszy raz (wiosna 2003 roku), tak właśnie wyglądał. Sporządzając mapkę tego miejsca 1 stycznia 2004 roku, kopiec był już rozkopany, a kamienie porzucane. Niektóre drzewa stanowiące Krzyż, zmurszały, lub zostały wycięte dużo wcześniej (sądząc po ich średnicy). Krzyż podstawą sięga do brzegu jeziora i tam znajduje się jeszcze pięć kamieni. Oś Krzyża odchylona jest 48 stopni na zachód. Wymiary, to: dłuższe ramię 50 m, krótsze 20 m. Prostokąt, w który wpisany jest Krzyż – 50 m x 20 m. 29 listopada zrobiłem kilka fotografii tego miejsca. Okazuje się, że są jeszcze pozostałości po budynkach, w których najprawdopodobniej znajdował się obóz. Obecnie dwa drzewa złamały się. Jeżeli leśnicy nie wytną Krzyża, to po kilku latach natura zatrze ślady po Polakach, którzy tu kiedyś sadząc ten Krzyż oczekiwali – co im przyniesie kolejny dzień. Możemy spotkać się, aby dograć tę sprawę. Zbyszek. -

Z książeczki o mieście

W dostępnych mi publikacjach, gdzie mógłbym znaleźć informacje na ten temat, nie znalazłem niczego. Sięgnąłem do T. Gasztolda i J. Lindmajera ZŁOCIENIEC. Zarys dziejów. Koszalin 1985 r. W części pierwszej, w rozdziale dziewiątym (Czasy repu-

bliki weimarskiej i Trzeciej Rzeszy 1918-1945) czytamy: „W latach drugiej wojny światowej Niemcy sprowadzili tu kilka tysięcy obcokrajowych robotników przymusowych, wśród których większość stanowili Polacy. W październiku 1939 roku w ramach kierowania polskich jeńców do pracy, kilka tysięcy osób zatrudniono przy robotach związanych z budową autostrady. W połowie 1940 roku przy budowie autostrady zatrudniono półtora tysiąca jeńców skierowanych tu ze stalagów w Kłominie i Stargardzie Szczecińskim. Około dwóch tysięcy polskich jeńców skierowano do pracy w rolnictwie, przemyśle, rzemiośle i do robót publicznych. Liczba zatrudnionych na terenie miasta i gminy systematycznie rosła, gdyż przybywały wciąż nowe transporty Polaków zabieranych podczas łapanek, aresztowań i powołań przez urzędy pracy. Jak już wspominaliśmy, w 1942 roku oczyszczając tereny Łatgalii w Łotwie z ludności polskiej, sprzyjającej partyzantom, z powiatów Dynaburg (Daugavpils), Rzezczyca i Ludzieńsk, Niemcy deportowali przymusowo do Złocienca kilka tysięcy osób, których część osiedlono w okolicy. W ten sposób liczba Polaków wzrosła tu wielokrotnie, w materiałach źródłowych na ten temat czytamy;... Pomorze Zachodnie zostało ogłoszone z mężczyzn, z – Niemców, tak, że na jednego Niemca w sile wieku przypada tu średnio po miastach dwóch cudzoziemców, a dwóch trzech po wsiach...

W myśl przepisów władz administracyjnych, partyjnych i policyjnych Polacy wyjęci byli z wszelkich praw, stanowili wyłącznie siłę roboczą przeznaczoną do najcięższych robót. Byli oznakowani literą P, nie mieli prawa opuszczania miejsc zamieszkania, nie mogli kontaktować się między sobą i z ludnością niemiecką, korzystać z rozrywek kulturalnych i sportowych. Nad przestrzeganiem tych zakazów czuwał miejscowy posterunek żandarmerii, na czele którego stał lejtnant Max Zygena i jego pomocnicy. (...) Mimo terroru Polacy ponosząc ofiary nie ulegli przemocy. Organizowali różne formy życia w niewoli, jak tajne spotkania, słuchanie

polskich audycji z Londynu i utrzymywanie kontaktów z krajem. Zdeterminowani istniejącymi warunkami, solidarnie sobie pomagali w zapotrzeniu w żywność, ostrzegali się przed niebezpieczeństwem i przekazywali krzepiące wiadomości będące źródłem siły psychicznej pozwalającej przetrwać niewolę...

W Osieku

Jeden więźniów wspomina, że po dostaniu się do niewoli w 1939 roku, przywieziono go jako jeńca do pracy w majątku w Osieku. Obok polskiej komendy pracy w Osieku znajdowała się w latach 1940-45 komenda francuska i amerykańska. Inny więzień trafił na budowę autostrady Berlin – Królewiec. (...) „Wzdłuż budowy autostrady rozmieszczonych było wiele obozów skupiających tysiące robotników różnych narodowości. Należały one do dyrekcji budowy autostrady i nazywały się Rab - Lager. Był to kolosalny plac budowy, gdzie wykorzystywano niewolniczą pracę. Od Szczecina Dąbie, poprzez Lisowo, Graniec, Ginawę, Wiewiecko, Złocieniec, Kluczewo, Barwice, Wierzchowo i dalej do Bytowa, tysiące niewolników pracowało przy wznoszeniu autostrady mającej połączyć Prusy Wschodnie z resztą Rzeszy. Była to autostrada, dla której w 1939 roku Hitler żądał od Polski eksterytorialności. Robotnikom obcokrajowcom zlecano roboty najcięższe, które musieli wykonywać metodami tradycyjnymi, łopata przemieszczając miliony ton ziemi. Byliśmy robotnikami prywatnych firm, które z naszej pracy ciągnęły zyski. Przedstawiciele tych firm nie interesowali się naszą sytuacją bytową, wymagali tylko pracy. Niedostatek żywności, wysiłek fizyczny ponad ludzkie możliwości, powodowały liczne choroby i zgony”.

Wszczęć prace

Tyle odnalezionych pierwszych śladów do ewentualnych dalszych poszukiwań. Do opieki nad Krzyżem ze świerków zachęcamy miejscowych funkcjonariuszy samorządowych ochrony dóbr dziedzictwa narodowego.

Tadeusz Nosel

Seniorka Józefa (88 lat) prosi o pomoc

Opieka pomaga, jak tylko potrafi; potrzebna jest jeszcze pomoc innego rodzaju

Dworcowa 15

To miejsce w pobliżu dworca PKP było zawsze szczególne. Gdy lud miejscowy na etatach tworzył peerelowską rzeczywistość, a PKP istniała tu tylko ze względów militarnych, o czym powiadomiono bardzo późno, ten budynek przy Dworcowej 15 tętnił rolniczym życiem. Pachniał ziemią. Budowlą pioniemiecką, z potężnym gospodarczym podwórkiem, ze stajniami pełnymi bydła, zawsze było kilka sztuk koni. Sterty obornika na podwórku rozdrapywane przez drób wszelaki. Wówczas i pobliska Wąsawa była bardziej jakby „rzeczna”. Widelcami wyciągano z niej miętusy, trafiał się lin, spływały węgorki. Nie tylko Dworcowa, ale i uliczki pobliskie, tu zaopatrywały się w mleko najprawdziwsze. Był do dostania biały ser, twaróg, niebywalego smaku masło, jajka. Raniutko z pod budynku wyjeżdżały furmanki, bywało, że zaprzężone w konie urody naprawdę dostrzegalnej. Gospodarze jechali na pola. Na skraju jesieni można tu było kupić ziemniaki na zimę, ale smaku dzisiaj już niedostępnego. Gospodarzono w tym miejscu borykając się z niewydolnością państwa, a nawet chyba z jego prześladowaniem, aż w końcu mieszkający tu rolnicy odpuścili. Polikwidowali się. Proces trwał lata.

Dzisiaj stoi już tylko ten budynek, po stajniach ani śladu, ktoś się dobudował. O mleku, śmietanie, masle - zapomnij na zawsze. Dzisiaj już ani pomyśleć. To, co oferują w sklepach, ani łatwe do spożycia, ani złocienieckie. Poetatowy, w tym na wskroś bezrobotny lud, już i do tego przywykł.

Pan Andrzej

Wspominam miejsce, i byłem tam w tych dniach dwukrotnie na życzenie pana Andrzeja, jegomościa w sędziwym wieku, który powiadomił reportera, że właśnie we wspomnianym budynku pozostała jeszcze jego mieszkanka, która mieszka tam od czasów niepamiętnych. Od zawsze. To pani Józefa Bosiacka, dzisiaj licząca sobie osiemdziesiąt

osiem lat. Starowinka nie może chodzić o własnych siłach, pozostaje pod opieką pani z miejscowej Opieki Społecznej. Kłopot w tym, że pani z Opieki odwiedza seniorkę Józefę tylko w dni pracy, zaś Józefa wymaga niezbędnej opieki stałej. Codziennej. Ci, którzy tę opiekę sprawują, to jej, tak właściwie, to nie sprawują – wedle też sędziwego Andrzeja. W soboty i niedziele, w inne święta, Józefa siedzi w zimnych pomieszczeniach pozostawiona sama sobie. To wszystko wedle Andrzeja. Nawet, twierdził rozmówca, nie ma co jeść. Jej sobotnio – niedzielni opiekunowie rzucają jakieś ochłapy i na tym wszystko się kończy. Najgorsze zaś to zimno, bo idą mrozy.

Na miejscu

Reporter natychmiast udał się pod wskazany adres – jak to się w tego rodzaju tekstach zawsze pisze. Drzwi do Józefy, to drzwi na parterze na lewo. Kiedyś była tu gospodarska kuchnia pachnąca mlekiem, w której mleko bezpośrednio po udojeniu przecedzono przez gazę. Schody zaniedbane, wszędzie brud, nieład. Dwójka młodych ludzi z piwnicy wynosiła drwa, by, jak się okazało, napalić w piecu. Z innego pomieszczenia do kuchni weszła Józefa ledwie się wspierając na metalowej podpórce na kółkach. Młodzianie w widocznym za uchylonymi drzwiami pokoju rozpalali pod piecem. Wszędzie było zimno. Powiedzieli, że to oni opiekują się Józefą, a ta była skora do natychmiastowej rozmowy z reporterem. Nie chcąc tej rozmowy prowadzić w obecności młodzianów, by Józefa mogła swobodnie opowiedzieć o swoim losie, przeprosiłem i powiedziałem, że przyjdę tu nazajutrz. Tak też zrobiłem. W pomieszczeniu była już tylko Józefa. Powiedziała mi, że ma osiemdziesiąt osiem lat. Ma rentę. Pani z Opieki dogląda ją tylko od poniedziałku do piątku. Na soboty i niedziele zostaje sama. Niby się nią ktoś opiekuje w tych dniach spoza opieki, ale ona z tej opieki nie jest zadowolona. Powiedziała nawet więcej, że ona tej

opieki nie chce. Dogała się kogoś innego. Szczegółów rozmowy w reportażu oszczędzę.

Józefa wspominała o tych z rodziny, którzy pomarli. Mąż, syn. Nie potrafiła powstrzymać płaczu, który był wyrazem i żalu po tych, co odeszli, i krańcowej bezradności, i chyba mocno zaawansowanej depresji. Płakała.

W powietrzu obszernego pokoju unosił się wszędobylski zapach moczu. Nie można jednak powiedzieć, że pokój był w całkowitym nieładzie. Widać w nim zajęcie się schorowanym człowiekiem przez panią z Opieki. Sędziwy Andrzej mówił: - Ona nie przebywa w pokoju, tylko w takim pomieszczeniu, nawet bez pieca. Okazało się, nieprawda. - Dlatego o wszystkim informuję, bo chcę jej pomoc. Gdyby tam dowiedzieli się, że to ja o tej kobiecie informuję, to dopiero by mi dali. - Budynek był własnością kobiety, ale wszystko przepisała. Teraz nie ma już nic. Przepisując pomyślała, że tak będzie miała opiekę nad sobą do ostatnich dni. -

Jest problem najpoważniejszy

Kilka miesięcy temu reporter rozmawiał z osobami dobrze zorientowanymi w tym, jak tego rodzaju ludzie radzą sobie w codziennym przebywaniu w Złocińcu. Jest ich nawet niemało. Opowiadano mi, że to duży problem, o którym jednak mało się słyszy. Co więc konieczne? Dokładny raport na ten temat, podanie wysokości środków, które mogłyby rozwiązać problem. Ot, choćby zółtówki dla opieki, by ta miała z czego opłacać fachowe siły do tego rodzaju pomocy w soboty i niedziele. Kil-



ka lattemuradny lekarz Józef Szuniewicz, na posiedzeniu Rady Złocińca powiedział, że problem ludzi schorowanych przebywających w domach i przez nikogo niedostrzeganych, tylko przez służby Opieki, jest w miasteczku wielki. Lekarz proponował, by budynek przy 5 Marca przystosować do tego rodzaju działalności. Niemcy mieli do tego celu długi budynek, obecnie przy Deptaku Marszałka. Wspaniałego, humanitarnego pomysłu w warunkach złocienieckich nikt nie podjął. Budynek, niegdyś filię drawskiego szpitala, opchnięto na wolnym rynku. Ciekawe, czy obecni jego właściciele kiedykolwiek zajrzą na Dworcową 15, do osiemdziesięcioletniej Józefy Bosiackiej, w której gospodarstwie niegdyś nabił był taki, jakiego na tym celofanowym świecie nie będzie już nigdy. Budynek słynny też zamieszkiwaniem w nim pani – partyzant, łączniczki oddziałów Armii Krajowej. To już jednak zupełnie inna historia.

Tadeusz Nosel

Czy w Złocięncu są gdzieś jakiegokolwiek środowiska oświatowe?

Dorzucą biblioteczce jeszcze trochę grosza, nie pytając, na co

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecka biblioteka ma nowy regulamin dla czytelników. Novum to kary złotych-kowe za przetrzymywanie książek. W dokumencie zapisano, że biblioteka gromadzi i udostępnia literaturę piękną i popularnonaukową ze wszystkich dziedzin wiedzy oraz czasopisma.

Nie da się nie zauważyć, że ten punkt niczego ani nikomu nic nie mówi. Szkoda, że opracowanie regulaminu odbyło się z pominięciem czytelników. Można przypuszczać, stało się tak dlatego, by w tej wyjątkowo skostniałej placówce niczego nie zmieniać, a już nie tak, jakby tego chcieli Czytelnicy.

Można wypożyczyć jednorazowo cztery woluminy na nie dłużej niż dwa miesiące. Wyjątek – czytelnicy korzystający z wypożyczalni kilka

razy w miesiącu. Mają prawo do wypożyczania dziesięciu woluminów. Opłaty za przetrzymywanie książek są symboliczne.

W regulaminie nie ma informacji najważniejszej – w jaki sposób czytelnicy mogą mieć wpływ na szeroko rozumianą pracę w placówce, na zakup nowości, na rodzaj dostępnej prasy. Złocieniecka biblioteka to placówka bardzo droga, zatrudniająca nadmiar osób, wydająca na pensje właściwie to prawie całoroczną dotację. A – dodajmy – to nie jest placówka prywatna. Skoro tak, to trzeba pytać o potrzeby klienteli. Po to biblioteka została powołana do istnienia.

Od kilkunastu lat poddaję złocienieckim władzom ten temat – po co komu i za ile ta placówka? A może by zrobić tak, by była dla czytelnika, a nie dla etatów? Odzewu na te uwagi

nie ma żadnego od lat. Pokazywany tu regulamin też tego skutkiem. W tym przybytku nadal od lat na poczesnym miejscu stoi sobie książczyna z doszczętnie załaganą historią pezetpeer. Niczym w Złocięncu nieśmiertelny drogowskaz.

Taki przykład: w piątek w biblioteczce pytam o jakiegokolwiek wydawnictwo IPN-u. Odpowiedź jest nie wprost, niczym z magmy pezetpeeru. Będzie wystawa. Ale ja pytam o ipleenowskie książki, do tej pory wydano ich prawie tysiąc. Tu oczywiście nie ma żadnej. Pieniądże poszły na marne. Tylko typowe łgarstwo - będzie wystawa. Pytałem wiedząc, że nic z tego, bo dotacja jest na pensje nie na nawet najbardziej aktualne książki.

Wszewhładny homo sovieticus – takie miałem wrażenie. IPN do tej pory ma ponad osiemset wydaw-

nictw. Do Złocięncu nie trafiło jeszcze żadne. Powtórzę - do Złocięncu nie trafił jeszcze żaden tytuł. Naszych złotych Rada Złocięncu tej biblioteczce w tym roku dała dwieście czterdzieści tysięcy złotych. Na rok przyszły ma dać dwieście sześćdziesiąt. I da. Po co, i komu, i na co? Rada Złocięncu tego rodzaju pytań nie podejmuje. Ot, taki szczegół – w tej niby też i czytelnicy, ani WPROST, ani Przeglądu Sportowego.

Nikt z mieszkańców nie wykazał najmniejszego zainteresowania budżetem gminnym na przyszły rok. O to, jaka ma być biblioteka, nikogo nikt nie pytał. Żaden nauczyciel w Urzędzie o środki na ten cel nie podpytywał. A przecież, a przecież – te olbrzymie kwoty, to nie są prywatne pieniądze! To nie są prywatne pieniądze radnych. Czyje więc – niczyje? (n)

Nowy członek Rady Naukowej Uniwersytetu III Wieku w Złocięncu

Podróż w czasie i przestrzeni



(ZŁOCIENIEC) 14 grudnia w Auli Absolwenta w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocięncu odbyły się cykliczne zajęcia dla studentów Uniwersytetu III Wieku.

Wykład poprowadził dr inż. Tomasz Borowski znany naukowiec i

podróżnik. Przedmiotem zajęć było Chile i Polinezja Francuska. Jak zwykle licznie zgromadzeni słuchacze byli zachwyceni wykładem oraz osobą wykładowcy. Na zakończenie dr inż. Tomasz Borowski został jednogłośnie wybrany członkiem Rady Naukowej Uniwersytetu. (drysbu)

Miejsce przyszłej ścieżki ekologicznej

Bez soli do Parku Żubra



(ZŁOCIENIEC). Akurat przed-
zimy ma się zamienić w srogą zimą,
dlatego powracamy do zgłoszonej
nam uwagi na temat zimowego
utrzymania Parku Żubra.

Idzie o to, by z wiadomych powodów alejek parkowych nie posypywać solą – szkodzi drzewom i wszelkiej roślinności. Jest też prośba, by, gdy już solą coś tam zostanie posypane, potem nie gromadzić

wszelkich zmiotek w jednym miejscu – w ten sposób pozbawiono życia urodziwego kasztanowca. Co zaś niesie ze sobą ściekająca w ziemię woda uprzednio nasączająca się asfaltem, strach wspominać. Pora najwyższa, by ten asfalt wreszcie wyburzać i zrobić miejsce podłożu jak najbardziej ekologicznemu. Mogłaby i ta moda na ekologię już wreszcie dotrzeć do Złocięncu. (Om)

WYKŁAD W ZŁOCIEŃCU – KONFERENCJA W KOPENHADZE

W Złocieniu propagowano idee „Nie podgrzewaj atmosfery”. Celem akcji było zainteresowanie społeczeństwa problemami, jakie niesie globalne ocieplenie. W ramach programu uczennice „Andersa” roznosiły ulotki oraz naklejki na terenie Złocienia. W trakcie dystrybucji ulotek wychowanki spotkały się z różnymi reakcjami mieszkańców miasta. Zazwyczaj starsi ludzie z uśmiechem i wielkim zainteresowaniem zadawali szczegółowe pytania dotyczące przeprowadzanej akcji. Dzieci z ochotą przyjmowały różnorodne naklejki. Niektóre osoby myślały, że za naklejki oraz ulotki trzeba zapłacić, dlatego początkowo nie chciały ich przyjmować. Jednak po zapoznaniu z celami akcji (materiały promujące były całkowicie bezpłatne) z chęcią przyłączały się do udziału w projekcie obiecując głębsze przemyślenia na temat zmian klimatu i jego konsekwencji.



Kolejnym krokiem promowania idei ochrony klimatu jest przeprowadzenie serii wykładów, które odbywać się będą w Auli Absolutów ZSP im. gen. Wł. Andersa w Złocieniu przy ulicy Okrzei 9. Pierwszy

wykład odbył się 3 grudnia 2009 (czwartek) o godzinie 15:15. Tematem spotkania były: „Zmiany klimatu i ich konsekwencje dla życia na Ziemi”. Więcej informacji znajduje się na stronie www.zmianyklimatu.pl oraz na plakatach wywieszonych w mieście na tablicach informacyjnych. Wiadomości zawarte w tytule plakatu zostały w sposób żartobliwy skomentowane przez dwóch młodych przechodniów: „Uwaga, nadchodzi tsunami”, zastali oni zaproszeni na wykład, na co jeden z nich odpowiedział: „Wykłady to ja mam codziennie w domu, mama je prowadzi”. Opisane zdarzenia mogą świadczyć o niepełnej wiedzy społeczeństwa na temat zmian klimatu i zagrożeń z nim związanych. W związku z czym zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w spotkaniach o zmianach w atmosferze, ewentualnym klęskom żywiołowym i sposobom im zapobiegania. Grudniowe referaty,

podczas których zostały przedstawione trzy prezentacje:

- „Tworzenie międzynarodowego porozumienia.” – Karolina Zielińska,

- „Co Ty możesz zrobić, aby zapo-



bieć zmianom klimatu?” – Agata Begecda,

- „Globalne ocieplenie – prawda czy mit?” – mgr Robert Żołyń.

miały na celu przybliżyć społeczności „Andersa” oraz mieszkańcom Złocienia problem, jaki niosą za sobą zmiany klimatu. Na spotkanie przybyło wielu zainteresowanych, którzy aktywnie brali udział w dyskusji na temat: „Czy Złocieniec zatoni?” Wykład był częścią akcji „Nie podgrzewaj atmosfery” prowadzonej przez uczennice kl. II B LO.

Wszystkim przybyłym bardzo dziękujemy. Mamy nadzieję, że dzięki „wspólnej lekcji geografii” ludzie będą dążyć do zmiany swojego zachowania względem klimatu, liczymy na podjęcie idei walki ze zmianami klimatu podobnie jak Międzynarodowa Konferencja ds. Zmian Klimatu, która właśnie obraduje w Kopenhadze. Pomimo iż Złocieniec jest niewielką miejscowością, nie pozostajemy obojętni na

sprawy o tak wysokiej randze.

Akcję przeprowadziły uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu: Agata Begecda, Serafina Stasiak oraz Karolina Zielińska pod opieką nauczyciela geografii Pana mgr Roberta Żołyń. Uczennice wzięły również udział w ogólnopolskim konkursie na temat zmian klimatu. Konkurs polegał na rywalizacji online na platformie internetowej trzyosobowych drużyn reprezentujących swoje szkoły. Uczestnicy rywalizowali rozwiązując zadania i odpowiadając na pytania z zakresu przekształceń atmosfery, wyniki wkrótce.

Patronat nad konkursem objęło Polskie Towarzystwo Geograficzne, a nad projektem „Nie podgrzewaj atmosfery” Ośrodek Działań Ekologicznych „ródła”.

Agata Begecda, Karolina Zielińska, Serafina Stasiak, Robert Żołyń

TYMPOL

OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl



**Pilarki
Kosy
Kosiarki**
firmy **STIHL**

Pełny serwis sprzętu

**Motorowery
Motocykle
Skutery**
firmy **ROMET**

**Centrum Ogrodnicze
Łobez**
ul. Obr. Stalingradu 22
(naprzeciwko NETTO)
Tel. 91 39 76 335

Wyzwoleńcza Armia Podziemna (cz. 3)

Fragment nowej książki Jarosława Leszczelowskiego „Złocieniec nie całkiem odzyskany 1945-56”.

Jarosław Leszczelowski

Aresztowania i śledztwo cd...

Po konfrontacji ubowcy za przestali intensywnego bicia Tadeusza Gryglewicza. Wezwał go śledczy S.A. i poradził mu: „Pamiętaj, jak teraz coś powiesz, nie zmieniaj już ani jednego zdania do końca śledztwa”. Tadeusz Gryglewicz był znowu zaskoczony takim zachowaniem S.A. i dobrymi radami, których mu udzielał. To zachowanie S.A. niezupełnie pasuje do moich przypuszczeń, że odgrywał on jedynie rolę „dobrego gliniarza”, ale tylko pozornie. Rada udzielona Tadeuszowi Gryglewiczowi nie była niczym szczególnym i w żaden sposób nie narażała S.A. na gniew jego ubeckich przełożonych. Poza tym ludzie bardzo często zachowują się w sposób niekonsekwentny. Nasze postępowanie nie zawsze wynika z logicznych i racjonalnych decyzji, które stanowiłyby konsekwentny ciąg. Bardzo często kierują nami impulsy i chwilowe nastroje. Taka jest ludzka natura. S.A. mógł okazać przez chwilę współczucie albo chciał poprawić swój wizerunek w oczach samego siebie. Musiał przecież jakoś wytłumaczyć sobie swoją ubecką działalność. Taka drobna pomoc dla chłopca chyba nieco uspokoiła niezbyt wymagające sumienie tego ubeka - akowca.



Na prawo od schodów dawne wejście do karceru więzienia PUBP w Drawsku Pomorskim. Fot. T. Choroba.

Teraz Tadeusza Gryglewicza obciążały jedynie zeznania innego kolegi - T.B.

W lutym 1950 roku nadal sie-

działem w celi z Poldkiem Klimaszewskim, który był palaczem. Wziąłem od niego pudełko po papierosach i sadzą spalonej zapalniczki napisałem wiadomość do T.B., który był drugą osobą, która przekazała UB informacje na mój temat. Treść informacji była mniej więcej taka: „Jak nie wycofasz zeznań, to choć bym dostał 20 lat, to jeszcze spotkam cię w życiu. Popamiętasz mnie wtedy do końca życia”. Tak spreparowaną kartkę nosiłem prawie miesiąc, czekając na okazję wręczenia jej T.B. Wreszcie nadeszła sposobność. Plutonowy W. wyprowadził mnie do umywalni, a T.B. był prowadzony z powrotem do celi. Kiedy mijaliśmy się, wcisnąłem mu tę karteczkę. T.B. opowiadał mi potem, że tę karteczkę zauważył i odebrał mu plutonowy W., ale ja w to nie wierzę, gdyż po latach rozmawiałem również z W. (którego później wyrzucono z pracy w UB). Plutonowy W. twierdził, że T.B. sam oddał mu tę kartkę i zażądał oddania jej Rudemu Mieciewi lub Wackowi N., co też się stało. Oberwałem za to solidnie i zostałem w samej koszuli i kalesonach wrzucony do karceru pod schodami, do piwnicy. Był mroźny luty, około 20 stopni poniżej zera. Byłem w bieliźnie, a w ciasnym pomieszczeniu nie mogłem wykonać żadnego ruchu. Na szczęście późnym wieczorem zlitował się nadę mną plutonowy W. i dał mi swój płaszcz i walonki. W ten sposób udało mi się wytrwać do rana. O szóstej rano, zanim przyszli do pracy pozostali ubecy, plutonowy odebrał płaszcz i walonki. Musiałem jeszcze wytrzymać godzinę, strasznie się trząsnę z zimna, więc nie poznali, że ktoś udzielił mi pomocy. Być może za tego rodzaju pomoc plutonowy W. został później wydany z UB. Generalnie W. nie był skory do pomocy, ale ponieważ pochodziliśmy z tych samych stron koło Lwowa, traktował mnie lepiej¹.

Wacka N. spotkała wkrótce karę za jego działalność w czasie okupacji, kiedy służył w niemieckiej policji. Ponieważ w Złocieniu był jedynym przedstawicielem UB, był dość znaną postacią. Na jego nieszczyście, w mieście mieszkało wiele osób wysiedlonych z okolic Baranowicz, którzy pamiętali jego kolaborację z Niemcami. Według Tadeusza Gryglewicza, Wacek N. został rozpoznany przez m. in. matkę Henryka Buczka, która postanowiła nie zgłaszać tej sprawy w Drawsku Pomorskim, gdyż tutaj niewątpliwie sprawę by zatuszowano. Istniało też ryzyko prób zastraszenia świadków przez drawskie UB. Pani Buczkowa pojechała do Szczecina i tam opowiedzia-

ła prokuratorowi o okupacyjnej działalności Wacka N. Znaleźli się też inni świadkowie z Baranowicz i Grodna. Wacek N. został aresztowany i nie wrócił już do Złocienca.

W 1997 r. Apolinary Klimaszewski zawiadomił Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o zdarzeniach, jakie miały miejsce w latach 1949-1950, w drawskiej siedzibie UB. Na podstawie zeznań Apolinarego Klimaszewskiego Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Gdańsku, wszczęła śledztwo w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się funkcjonariuszy PUBP w Drawsku Pomorskim, w latach 1948-1950, nad członkami organizacji niepodległościowej Wyzwoleńcza Armia Podziemna, w celu wymuszenia na nich składania określonych wyjaśnień. 15 lutego 2002 r. wydano jednak postanowienie o umorzeniu śledztwa². Przyczyny takiego postanowienia były różnorodne. Okazało się, że po pięćdziesięciu latach nieliczni świadkowie i jednocześnie ofiary komunistycznych represji, nie byli w stanie rozpoznać zdjęć niektórych funkcjonariuszy PUBP w Drawsku Pomorskim. Dlatego też jednym z ważniejszych powodów uzasadnienia umorzenia sprawy, było niewykrzyście sprawców. W przypadku funkcjonariuszy S.A. i Wacka N. postanowienie o umorzeniu wydano w związku ze śmiercią sprawców³. W toku postępowania nie został prawdopodobnie rozpoznany przez byłych członków WAP Rudy Wiesiu.

Pokazowy proces

Śledztwo zostało zakończone, przyszedł czas na rozprawę. W akcie oskarżenia przeciwko członkom WAP czytamy: „Okres odbudowy zniszczonego kraju i walka o polepszenie stopy życiowej mas pracujących, to jednocześnie wzmożona walka klasowa z wszystkimi wstecznymi siłami reakcji i różnymi kategoriami wrogów Polski Ludowej. Nie jest odosobnionym przypadkiem, że reakcyjne koła wykorzystują do walki przeciwko ustrojowi Demokracji Ludowej wszystkie podatne elementy, które w ten czy inny sposób okazały swą wrogość i okryły się hańbą w stosunku do swojej Ojczyzny”.

Pokazowa trzydniowa rozprawa odbyła się w dniach 23-24 lutego 1950 r., w Drawsku Pomorskim, w dużej sali budynku starostwa. Gmach został szczelnie obsadzony funkcjonariuszami UB i MO z psami. Podobnie, jak to miało miejsce na pokazowej rozprawie w złocienieckim kinie Mewa, na rozprawę spędzono starsze klasy ze szkół w Drawsku Pomorskim, Złocieniu i Czaplunku.

W zasadzie odbyły się trzy oddzielne rozprawy, po których zapadły trzy wyroki. Pierwszego dnia na kary więzienia skazano: Mieczysława Lisowskiego, Apolinarego Klimaszewskiego, Sylwestra Wenera, Ludwika Ryttera, Tadeusza Gryglewicza, Zbigniewa Giluka, Teodora Drozda i Stanisława Szyszczakiewicza; drugiego dnia skazano: Henryka Buczka, Jana Lisieckiego, Stanisława Czermanowicza, Zygmunta Banaszka, Mieczysława Mazura i Jana Gorbacza. Odbyła się też trzecia rozprawa, na której rozpatrywano jedynie sprawę Adolfa Białostockiego. Według Tadeusza Gryglewicza, ta trzecia rozprawa, w przeciwieństwie do dwóch pozostałych, odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wyroki odczytano trzeciego dnia, to jest 24 lutego 1950 r.

Mieczysław Mazur dobrze pamięta, jak prokurator wojskowy,



Mieczysław Mazur, członek WAP. Zdjęcie z albumu rodzinnego udostępniła U. Ptak.

ppor. Władysław Partyka, rozpoczął proces słowami, których nigdy nie zapomni: „Wysoki Sądzie, na ławie oskarżonych zasiedli dziś sami bandyci! Oni mieli zamiar w razie III wojny światowej wbić żołnierzom bagnety w plecy”. W swojej mowie zażądał bardzo wysokich, wręcz drakońskich, wyroków: kara śmierci, dożywocie, 15 lat, 10 lat... Kary śmierci żądał dla Jana Lisieckiego, m. in. za jego partyzancką działalność w województwie białostockim.

Oskarżeni mogli zatrudniać prywatnych adwokatów lub skorzystać z obrońców z urzędu. Wszyscy oskarżeni byli jednak przekonani, że proces jest farsą, a wyroki zostały uzgodnione już wcześniej przez UB.

Odajmy jeszcze głos Mieczysławowi Mazurowi.

Proces nie był opisywany w lokalnej prasie, tylko w Gazecie Krakowskiej. Rozprawa miała

się odbyć wcześniej, ale skład sędziowski musiał zająć się szcześcińską sprawą Robineau. Po ogłoszeniu wyroków, na widowni widoczna była rozpacz naszych najbliższych i znajomych. Nie wszyscy jednak zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. W pewnej chwili na ławie oskarżonych kilku kolegów zachichotało. Z widowni ktoś powiedział: 'Takie wysokie wyroki, a oni się jeszcze śmieją!'. Tymczasem my myśleliśmy, że niedługo wybuchnie wojna i szybko wyjdziemy na wolność⁴.

Rozprawę prowadził Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie, w składzie: przewodniczący kpt. Stanisław Longchamp, ławnicy: por. Jerzy Niklewicz i st. sierż. Jerzy Popiołek.

W pierwszym dniu rozprawy sąd



Sylwester Werner, członek WAP. Zdjęcie udostępniła K. Werner.

uznał za winnych: Mieczysława Lisowskiego (19 lat), Apolinarego Klimaszewskiego (19 lat), Sylwestra Wernera (22 lata), Ludwika Ryttera (20 lat), Tadeusza Gryglewicza (20 lat), Zbigniewa Giluka (20 lat), Teodora Drozda (22 lata) i Stanisława Szyszczakiewicza (19 lat). Najwyższe wyroki, 7 i 5 lat więzienia, otrzymali Mieczysław Lisowski i Apolinary Klimaszewski. Obaj mieli usiłować siłą zmienić ustrój. Lisowskiemu zarzucono dodatkowo przechowywanie pistoletu od zimy 1946 r. do września 1949 r. Ponadto obaj przyjęli od Umeckiego legitymacje, co w oczach sądu czyniło ich rzeczywistymi członkami organizacji. Sylwester Werner miał „czynić przygotowania do zmiany przemocą ustroju” i wziął udział w dwóch zebraniach „przestępczego związku pod nazwą WAP”, za co został skazany na 3 lata. Identyczne zarzuty usłyszeli Zbigniew Giluk i Stanisław Szyszczakiewicz, którzy jednak na mocy wyroku mieli spędzić w więzieniu 2 lata. Taki sam wyrok został orzeczony w stosunku do Ludwika Ryttera i Tadeusza Gryglewicza, którym również zarzucono czynienie przygotowań do obalenia ustroju, przy czym podkreślono, że wzięli oni udział tylko w jed-

nym zebraniu. Określenie „czynić przygotowania do zmiany ustroju” było łagodniejsze od zarzutu „usiłowania siłą zmiany ustroju”. Tę łagodniejszą formułę stosowano do oskarżonych, którzy nie mieli legitymacji członkowskich. Teodor Drozd miał spędzić w więzieniu rok i 6 miesięcy, gdyż zdaniem sądu wyraził jedynie chęć przynależności do WAP⁵.

W drugim dniu rozprawy osądzono kolejną grupę członków WAP: Henryka Buczka (21 lat), Jana Lisieckiego (23 lata), Stanisława Czermanowicza (17 lat), Zygmunta Banaszka (22 lata), Mieczysława Mazura (18 lat) i Jana Gorbacza (40 lat)⁶. Najpoważniejsze zarzuty dotyczyły Jana Lisieckiego, który był traktowany jako przywódca grupy. Prokurator żądał w jego przypadku kary śmierci. Zarzucano mu usiłowanie zmiany ustroju przemocą, nawoływanie do gromadzenia broni, werbowanie nowych członków, miał też nielegalnie przechowywać karabin systemu Mosin z bagnetem, granat obronny, rewolwer, pistolet maszynowy MP i amunicję. Ostatecznie Jan Lisiecki został skazany na 15 lat więzienia. Henryk Buczek otrzymał wyrok 8 lat więzienia za przynależność do WAP, wygłoszenie „referatu ideowego” oraz przechowywanie broni (rewolwer i pistolet maszynowy). Podobne zarzuty otrzymał Stanisław Czermanowicz, który oprócz działań na rzecz obalenia ustroju przechowywał ten sam karabin Mosin, pistolet maszynowy MP i dodatkowo rosyjską „pepeszę”, za co skazano go na 6 lat więzienia. Zygmunt Banaszek odpowiadał za udział w zebraniu WAP w lipcu 1948 r., za co musiał spędzić w więzieniu 2 lata. Banaszek zachowywał się bardzo dzielnie w śledztwie, dzięki czemu UB nie dowiedziało się nigdy o przynależności do WAP Henryka Mazura. Brat Henryka, Mieczysław Mazur, został natomiast skazany na 5 lat więzienia za przynależność do WAP oraz przechowywanie granatu obronnego i amunicji. Jan Gorbacz, który nie wyraził zgody na wstąpienie do WAP, został skazany na 7 miesięcy więzienia, za to, że nie doniósł władzom o istnieniu tej nielegalnej organizacji⁷.

Na trzeciej zamkniętej rozprawie osądzono Adolfa Białostockiego, który został skazany na 2 lata więzienia.

Podczas pobytu w więzieniu tragedię rodzinną przeżył Zygmunt Banaszek, którego żona zachorowała na gruźlicę i w maju 1951 r. zmarła. Władze więzienne bezdusznie nie udzieliły zgody młodemu więźniowi na udział w ceremonii pogrzebowej.

Okazuje się, że represje spadały również na rodziny członków WAP. Po procesie, ojcu Mieczysława Mazura odebrano gospodarstwo rolne, za to, że wychował syna „bandytę”. Zabrano mu konie, krowy i cały dobytek. Ponadto przymusowo został zapisany do spółdzielni, gdyż trwał wtedy proces tak zwanej kolektywizacji wsi.

Więzienie

Tydzień po rozprawie wszystkich skazanych wywieziono do więzienia w Szczecinie, gdzie przebywali na tak zwanym oddziale wojskowym.

Mieczysław Mazur opowiedział mi, że w szczecińskim więzieniu dokonywano egzekucji. Zawsze, gdy to robiono, uruchomiano silnik traktora, żeby zagłuszyć strzały. Skazanych przywiązywano przed rozstrzelaniem do drewnianego słupa. Przechodził przez pomieszczenie z tym słupem za każdym razem, gdy szedł do łaźni. Słup miał duże zwężenie, które powstało na skutek oddanych strzałów do zabijanych w tym miejscu więźniów politycznych. Każdego tygodnia ktoś był w ten sposób pozbawiany życia. Informacje o egzekucjach i nowo przybyłych więźniach krążyły między celami, dzięki stukaniu w metalowe rury z użyciem alfabetu Morsa⁸.

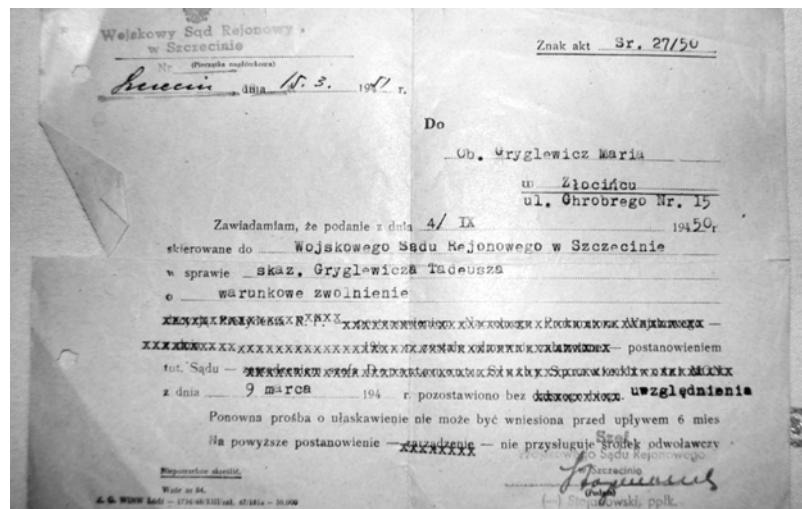
Podobne wspomnienia ze Szczecina utkwily w pamięci Tadeusza Gryglewicza.

Po rozprawie wywieziono

cele były niemiłosiernie zatłoczone. Więzienie we Wronkach istniało już przed wojną, wtedy jednak w celach więźniowie siedzieli pojedynczo. Do tych jedynek po wojnie wpychano sześć osób¹⁰.

We Wronkach Tadeusz Gryglewicz siedział w jednej celi z kapitanem 2. Korpusu, który walczył pod Monte Cassino. Wrócił on do Polski, ponieważ mieszkała tutaj żona i dwoje dzieci. Nie zostawiono go jednak w spokoju, został aresztowany i skazany za rzekome szpiegostwo. Inny współtowarzysz niedoli był szeregowym służby zasadniczej, który pochodził z województwa kieleckiego. Nie spodobała mu się przeprowadzana w wojsku wymiana rogatywek na okrągłe czapki. Powiedział, że „ruskiej czapki” nie będzie nosić i rzucił okrągłe nakrycie głowy na ziemię. Aresztowano go za sponiewieranie mundurów i godła państwowego, dostał 3 lata więzienia. Ponadto w tej samej celi siedzieli koledzy ze Złocieńca: Zygmunt Banaszek, Teodor Drozd i Henryk Buczek.

Z więzienia we Wronkach Tadeusz Gryglewicz został przewieziony do obozu pracy w Potulicach, koło



Odmowna odpowiedź Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie na wniosek Marii Gryglewicz, o warunkowe zwolnienie syna z więzienia.

nas do więzienia w Szczecinie. Tam dostałem się do przepelnionej celi, gdzie powinno przebywać najwyżej ośmiu ludzi, a włożono tam około trzydziestu. Spaliśmy na boku jeden przy drugim, poukładani jak cegły. Jeśli ktoś w nocy chciał się obrócić, musiał to głośno powiedzieć, żeby wszyscy na raz zrobili taki zwrot. Z więźniami z innych cel porozumiewaliśmy się stukając w rury, przy wykorzystaniu alfabetu Morsa. Pytaliśmy, kto kim jest. Dowiadaliśmy się o kolegach w celach. Ta zabawa była niebezpieczna, bo w te rury stukala też służba więzienna, która poprzez taką prowokację próbowała zidentyfikować stukających i zdobyć inne informacje⁹.

Tadeusz Gryglewicz przebywał w Szczecinie tylko dwa tygodnie, potem został przeniesiony do ciężkiego więzienia we Wronkach, gdzie, podobnie jak w Szczecinie,

Inowrocławia. Warunki były tam lepsze, niż we Wronkach, nie było tak ostrej dyscypliny i ciągłych szykan ze strony służby więziennej. W oknach nie było też krat. Podobnie jak we Wronkach, siedzieli tam tylko więźniowie polityczni, którzy zostali zakwaterowani w poniemieckich barakach. Prawdziwym utrapieniem były wielkie pluskwy. Cdn.

¹ Tamże.

² Postanowienie o umorzeniu śledztwa, IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, sygn. akt S 118/01/Zk, 15 lutego 2002 r.

³ Tamże.

⁴ Relacja M. Mazura, nagranie w archiwum autora.

⁵ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie, akta 27/50, Drawsko Pomorskie, 24 lutego 1950 r., s. 3-6.

⁶ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie, akta SR 28/50, Drawsko Pomorskie, 24 lutego 1950 r., s. 1-2.

⁷ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie, akta SR 28/50, Drawsko Pomorskie, 24 lutego 1950 r., s. 3-5

⁸ Tamże.

⁹ Relacja T. Gryglewicza, nagranie w archiwum autora.

¹⁰ Tamże.



Tadeusz Nosel

FEUDALIZM GMINNY

Do tej pory nie mogę powstrzymać zdumienia, gdy słyszę, że jak przynależysz do społeczeństwa sublokalnego, takiego jak Złocieniec, albo i jeszcze niżej, to nie zabieraj głosu w sprawach ciebie nie dotyczących, w rozumieniu – zawarowanych dla polityków na samej górze. Otóż bardziej klarownej bzdury z tej dziedziny do tej pory jeszcze nie słyszałem. Owszem, ale taka jest norma.

Jak w Złocieniu pytam gościa, czy chciałby, by ZGM nareperował mu walącą się komórkę, to widzę, że dla gościa pytanie jest nie z tego świata. No, bo jakże ten ZGM miałby mu za jego czynszowe pieniądze nareperować komórkę akurat zetgeemowską? To przecież niepodobne do niczego. A tu się okazuje, że ZGM stawia komórki nowe i to niedaleko od komórek tego gościa. Tyle, że gość jeszcze nie z tego świata.

ZAJĄCE
W ZŁOCIENIECKIEJ
KAPUŚCIE

Marszałek Płażyński w kinie MEWA mówił wprost: - Jak będziecie tu tak hurmem głosować na czerwonych, to nikt niczego wam nie załatwi, tak by miasto kwitło i całej gminie się to udzielało. - No i oczywiście wygłosowali Millera end company. Skutki widoczne na każdym kroku. Do tej pory z posłów do Złocienka przyjeżdżają tylko lewicowi robiąc wstyd Ziemi Złocienieckiej na całą Polskę. Szkodząc samą swoją obecnością. Nie ma sensu chodzić na spotkania z nimi, nawet tylko służbowo, no, bo po co? Naszła na nich Polska już taka, że w niej swojej TRYBUNY (niegdyś z dopiskiem LUDU) nie potrafili utrzymać. Na sto procent są pewni tego, że Lew Rywin i tak niczego nie doniesie, bo gdyby doniósł, to to byłby jego ostatni towar, który niósł. O czym z depozytariuszami takich tajemnic rozmawiać, nie wiem. Jeden z nich fatalnie zasłużony dla stoczniovców w Szczecinie, ciągle o coś tam pomawiany, widnieje sobie na tablicy promującej Złocienieckie Targi, tuż przed Urzędem Miasta. Gmina do tej pory innych bohaterów jeszcze nie zauważyła, nie licząc Zajączka. Skutkuje to i tym, że gminny budżet rozchodzi się na pensje w stosunkowo mało dla kogo reprezentatywnym gronie, a może się dokonywać tylko właśnie w wyniku poparcia takich, którzy i tak niczego nie zrobią; tylko nie swoje pieniądze podzielią. I

Agent siedzi na tajnym współpracowniku i komuchem pogania

POLSKA GOLA
- okrągła piłka
i kanciaste państwo

oto w ten sposób Złocieniec jako niegdyś istotny punkt na mapie regionu, dzisiaj nawet na polbruki i asfalty zdobywa się dopiero teraz, a i to na kredyt. Miasto - niby miasto, a bezrobocie ma takie samo, jak w Wierzchowie, mimo, że tam nie utrzymywano przez lata specja od inwestycji zagranicznych. I gdzie one? - za granicą oczywiście.

Oto obrazek z demokracji USA: do farmerasiedzącego na szczycie kombajnu kukurydzianego bieży kongresman. Wykrzykuje do korony urzędzenia, że tak w stolicy załatwił to i to, ale pyta, co jeszcze. Farmer nie schodząc z maszyny krzyczy, co ma być w następnej kolejności. U nas, jak już ktoś taki w Złocieniu się pojawi, to zaraz potem następuje celebrowanie typowo gminna, jakby oto pokazał się sam król, za którym trzeba nie tylko tron nosić. I noszą. O rozmowach z ludem mowy nie ma, zaraz ten ktoś taki ujeżdża z miejscowymi wtajemniczonymi gdzieś tam, dokądś tam, i tyle go Ziemia Złocieniecka widzi. Dlatego obecną powstępną fazę dyktatury, jaką wprowadzają „hazardziści”, spokojniejsi publicyści zwą sejmokracją, by się nie wydało to, co już od dłuższego czasu na wierzchu. Lud to kupuje, zlizuje z ekranów telewizorów. Sondaże ani drgną, bo wyborcy mają czuja – zamiast Cwiakalskiego i Czumy, to teraz może być tylko jeden, Zbigniew Ziobro. Zamiast tajnych służb siedmiu, może być tylko jedna z Mariuszem Kamiński jako wodzem. Zamiast premiera pięciu-glancu Donalda Tuska, może być ktoś nie tylko z tytułem doktora, ale i doktora praw. Jednym słowem, byłoby niebezpiecznie dla pewnego rodzaju elementu ze stuprocentowym poparciem wśród więźniów, Polska stałaby się krajem dążącym do realizacji norm unijnych, demokracja sięgnęłaby sublokalnych Złocienców, jak rozwaliliś stocznie, to won z rynku miasta. Itd., itepe. A tak przecież być nie może.

SZOK WIDMO

Ale maszyny państwa ku reformom dźwignąć się nie da. Między innymi i z tego powodu, że szok skutków niby obalenia komuny trwa do tej pory. Można obecnie studiować do woli, a przecież nie można było (brak miejsc). Na samochód trzeba było mieć nie tylko walizki pieniędzy (inflacja), ale i talon. A najważniejsze – w życiu publicznym, w podstawowych naukach obowiązywała jedna norma wykładu – materializm marksistowski, a to była bzdura

kompletna. Ileż to obecnych autorytetów naukowych na tej bzdurze porobiło calożyciowe kariery. Wielu z tej czeredy to do dzisiaj autorytety. I jak się teraz dawać zlustrować, zeznając dodatkowo, za jaki marksizm ma się tytuły, itd. Owi ludzie, to do dzisiaj śmietanka propagandowa. Masa ekspertów, dziennikarzy. Kiszczak w słynnym wywiadzie mówi, że on do dzisiaj na ekranach telewizorów widuje swoich agentów, a innym prominentnym do dzisiaj oddawał w swoim gabinecie konfidenckie teczki do zmielenia na miejscu. Dla tego rodzaju hołotki, dla tego rodzaju opadów z poprzedniej epoki, tuskowe propozycje, to jak źródło najzdrowszy. Z takim balastem Polska w najbliższym czasie nie stanie się normalnym państwem europejskim – tylko tworem w większości na powrót ożywionych konfidentów, postpezetpeerowców w nowych pezetpeerach, polityków bez jakiegokolwiek charyzmy na żołądkach hazardu, wydaje się, że sprawującego tu władzę faktyczną. A do tego te samochodziki właśnie, te szyneczki już bez kolejeczki, te telewizorki załgane od rana do wieczora, by tylko Donald miał dobre sondaże. I ma. Szafa gra, telewizja nadaje.

PODWAŁINY POLSKIEJ
NOWOCZESNOŚCI

Łgarstwo i kłamstwo w tym państwie jest jego cechą konstytutywną. Przecież to nie cechy premiera i dobre działania jego rządu sprawiły, że do tej pory to jeszcze rząd i to jeszcze premier. To dziennikarze, w swoich gronach nazywający sami siebie najmimordami, pchnęli kraj ku temu tuskowemu nieszczęściu, które Polskę toczy akurat w tych dniach. Nie ma interesu państwa, jest interes partii; to znaczy Berlina i Moskwy. To chyba dobra kolejność.

PIĄTA KOLUMNNA

Można tak pisać z dziecięcą niemal łatwością, gdyż tak czytelna jest rzeczywistość załgawana każdego dnia przez obce media w roli piątej kolumny. Ale, pogrzebmy głębiej. Zauważmy niebywałej siły naciski zagranicy (Berlin, Moskwa), by tu rządziła Platforma. By nie było PiS-u. To z tego powodu hazardziści akurat w tych dniach na przykładzie komisji do spraw hazardu

robią, co chcą. A do tego rękami byłego szefa Najwyższej Izby Kontroli. Głośnych śmierci członków tej izby do tej pory nikt nie wyjaśnił. Po twarzy Sekuły widać, co siedząc za stołem prezydialnym ma już w spodniach. Spójrzcie drodzy Czytelnicy na tę postać za tym stołem i tak. Ależ mieliśmy i nadal mamy kontrolera. A jakiej urody fizycznej - jak z podręcznika psychiatrii.

Jest i jeszcze jeden powód, dla którego wyborcy sondażowi stoją murem za Platformą. Oto niedługo już Polak ze swych podatków będzie musiał wypłacać emerytury żołnierzom kolejnego układu wojskowego – tym razem NATO. Już płaci wojakom na emeryturze z Układu Warszawskiego (nawet składek nie płacili, nie mówiąc już o tym, że jak się służyło Moskwie, to wara od emerytur), a teraz już się zbliżają po emerytury wojacy z NATO. Wszystko w sytuacji, gdy ekipa Tuska cofnęła nawet darmowe mleko dzieciom w szkołach, bo państwa na to mleczko nie stać. Dlatego to państwo nadal musi trwać w stanie tu pokazywanym pod rządami hazardzistów. A jak to tworzenie wygląda codziennie, opowiada nam rzecznik rządu, Paweł Graś, znany prywatnie jako cieć w willi Niemca.

A PUTIN KOCHA
FUTBOL

Kiedy grupka kibiców poczęła domagać się zmian w Polskim Związku Piłki Nożnej, gdy ten jeszcze nie do końca zlikwidował reprezentację narodową, natychmiast podniósł się wrzask, że na to nie zezwólą władze światowej piłki. W Polsce wrzask został przyjęty za dobrą monetę. A był to zwykły fałsz. Oto w Rosji Putin mając do czynienia z czymś podobnym, tamtejszy związek piłkarski rozgonił na cztery wiatry. Cytuję za Przeglądem Sportowym z pierwszego grudnia: „Sześć lat temu, podobna, choć nie na tak wielką skalę jak u nas, sytuacja zaistniała w Rosji, ale tam nie przestraszone się szantażu światowych i europejskich władz, a prezydent Władimir Putin rozgonił całą federację, powołał nowych ludzi i ... ogromne sukcesy rosyjskiej reprezentacji i zespołów klubowych w ostatnich latach, świadczą, że była to doskonała decyzja”.

Likwidacja polskiej reprezentacji piłkarskiej przypomina wykonywanie skądś rozkazów likwidacji polskich

mediów publicznych, próby podskakiwania do Radia Maryja, oddanie polskiej prasy przede wszystkim w niemieckie ręce. No i nieustanne groźby pod adresem IPN-u, nie mówiąc już o napadzie na siedzibę prezydenta RP celem porwania dokumentów WSI będących akurat w opracowywaniu, w aspekcie uwolnienia kraju od jego odwiecznego wroga.

Ten sam Przegląd Sportowy z tego samego dnia: „Wprawdzie w Polsce Ustawa Dekomunizacyjna nie obowiązuje w sporcie, jednak w cywilizowanym kraju nie do pomyślenia jest, by w jakimkolwiek sportowym związku, który reprezentuje dane państwo na arenie międzynarodowej, działali byli wysocy funkcjonariusze skompromitowanej partii (PZPR), agenci służb specjalnych i tajni współpracownicy. Przecież tajemnicą poliszynela jest fakt, że w Polskim Związku Piłki Nożnej agent siedzi na tajnym współpracowniku i komuchem pogania”.

FUNDA(MENTY) POLSKI

Tego rodzaju wykwit polityczny stanowi osnowę chyba nie tylko naszej piłki, ale i państwa w ogóle. Ale, jaką jest szersza formuła istnienia tego rodzaju tworu nibypaństwowego w środku Europy. Zauważmy – propaganda wciśka, że dzisiejsza niby-Polska jest wynikiem układów zawartych przy okrągłym stole. I na tym publicystyczne bajanie się kończy. A dlaczego? Czy słyszeli może Czytelnicy kiedykolwiek o tym, by ktoś zapytał – jaką cenę Polska zapłaciła najprawdziwiej za to, że Rosjanie przystali na zjednoczenie Niemiec? Minęły lata, jest pytanie, jest i odpowiedź. Cytuję za Stanisławem Michalkiewiczem: „Jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych ówczesny sowiecki minister spraw zagranicznych Edward Szewardnadze powiedział, że Związek Radziecki zgadza się na zjednoczenie Niemiec pod warunkiem, że między zjednoczonymi Niemcami, a Związkiem Radzieckim, zostanie ustanowiona strefa buforowa. Strefa buforowa – a więc obszar rozbrojony i pozbawiony przemysłu ciężkiego, który w razie potrzeby można by przestawić na produkcję broni. I w tym właśnie kierunku Polska jest przekształcana za pośrednictwem władz tubylczych. Bo przecież z punktu widzenia Naszej Złotej Pani Anieli jest znacznie lepiej, jeśli na straży polskich interesów państwowych stoi niezawodna Bundeswehra, gotowa – jak powszechnie wiadomo – bronić nas aż do ostatniej kropki krwi. Zatem oparłszy kraj na takim fundamencie bezpieczeństwa, nasi mężczyźni stanu spokojnie mogą skupić się już wyłącznie na dbałości o własny wizerunek – bo ważniejszymi sprawami zajmują się starsi i mądrzejsi. A więc, chociaż wszystko z pozoru wygląda zwyczajnie, (...) to wiele wskazuje na to, że koniec świata dla nas już się właśnie rozpoczął, a skoro się rozpoczął, to pewnie zostanie doprowadzony do obmyślanego z góry finału”.

Aktualnie w naszym Wojsku na jednego zwykłego żołnierza przypada trzech ludzi kadry. Reszta jest w rękach Franza Smudy. No właśnie, ale dlaczego Franza? Czyżbyśmy i tu już zniemczeli?

Tadeusz Nosel

Handelek bez okna na świat

Nie mogli wyłamać kraty, to dewastowali okno

(ZŁOCIENIEC). Na Adama Mickiewicza przy Sabacie jest sklepik spożywczo – alkoholowy. Zwrócił ostatnio naszą uwagę, gdyż zlikwidowano w nim jedyne okno. Teraz tam tylko ściana z drzwiami. Jeszcze gorzej chyba niż w supermarketach. Wygląda to jak na sklepik nieco dziwnie. Pytaliśmy o przyczynę likwidacji okna. Usłyszeliśmy: - Do sklepu były ciągłe włamania. A jak nie włamania, to często jakby bez powodu wybijano szyby. Od wewnątrz była tu solidna krata, to włamywacze nie mogli się nakraść i ze złości jeszcze bardziej dewastowali okno. No i okna już nie ma. -

To nie wszystko. Samochody dostawcze podjeżdżające pod sklepik mocno dewastują i tak słaby chodnik. Przy okazji zamurowywania okna można by i porządnie na nowo ułożyć chodnik. A to życzenie bardzo wielu ludzi. (Ok)



Licealiści z Drawska na Jarmarku Bożonarodzeniowym w Bad Bramstedt

(DRAWSKO POM.) W dniach od 4 do 7 grudnia, 11-osobowa grupa młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Drawsku Pomorskim wzięła udział w Jarmarku Bożonarodzeniowym w Bad Bramstedt.

Grupa młodzieży LO udała się do Bad Bramstedt na Jarmark już po raz trzeci. Uczniami opiekowały się Dorota Kordalska oraz Agnieszka Frutczak. Dochód ze sprzedaży produktów własnych, lokalnych artystów i producentów, przeznaczony zostanie na cele szkolne.

Założeniem projektu jest zapoznanie uczniów z tradycjami obchodów Świąt Bożego Narodzenia w Niemczech, jak również zacieśnienie kontaktów z miastem partnerskim.

Koszty związane z pobytem młodzieży wraz z opiekunami w Bad Bramstedt pokrył Burmistrz miasta Bad Bramstedt - Hans-Jürgen Kütbach, natomiast koszt transportu Starosta Drawski Stanisław Cy-



bula. Bezcenną pomoc w zorganizowaniu Jarmarku okazała Agata Schuster - doradca burmistrza Bad Bramstedt ds. polsko-niemieckich.

Za zaangażowanie oraz pomoc, jak również dary przekazane na Jarmark Bożonarodzeniowy należą się

podziękowania firmie „Gniewko” z Kluczewa, firmie „Czeko” ze Złocienca, księdzu Wiesławowi Hnatejko, Grzegorzowi Fularskiemu, Kazimierzowi Gumnemu, Ryszardzie Jan-kowskiej-Reczko i Bogusławowi Uduczowi. (o)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**(wpłata na konto)**PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

W dniu 9 na 10.12.2009 r. w godzinach nocnych dokonano włamania na terenie placu – złom ul. Podgórna 4 D, właściciel Stanisław Barsul. Dokonano zniszczeń i skradziono między innymi narzędzia, a w tym specjalne kombinerki z mosiądzu używane tylko na tankowcach. Wiadomość za nagrodę. Tel. 606 762 528.

Tanie meble KA-MAR – duży wybór mebli używanych (IKEA, HOFFNER...), atrakcyjne ceny. Zapraszamy do sklepu Łobez ul. Bema (były plac POM). Tel. 885 310 483.

Korepetycje – matematyka. Tel. 504 389 130.

Do sprzedania dobrze prosperująca hurtownia lodów i żywności mrożonej wraz z siecią zaopatrzenia i zbytu w Łobzie. Dystrybutor produktów firm Koral, Algida i Mela. Tel. 604 214 766.

Sprzedam drewno kominkowe. Tel. 889 456 197.

Tanio sprzedam ciuszki dziecięce 12-18 m-cy, do obejrzenia w Radowie Małym. Tel. 508 591 529.

Sprzedam biurko o wym. 100 cm x 50 cm (cena 120 zł), 2 ławy (140 zł/szt.), szafkę na buty (cena 80 zł). Tel. 508 591 529.

Sprzedam drewno opałowe, suche, sosnowe, odpad poprodukcyjny w postaci klepek długości 20-40 cm. Tel. 727-666-385.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Region

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel. 503 045 960.

**Reklama
w Tygodniku
Pojezierza Drawskiego
tel. 0504 042 532
wppp1@wp.pl**

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Garaż do wynajęcia Łobez ul. Przemysłowa / Bema. Tel. 601 301 602.

Sprzedam działkę rekreacyjno-budowlaną z małym domkiem z werandą w uroczym miejscu w okolicach Starej Dobrzycy. Cena 38 tys. zł. Tel. 913 952 188.

Powiat gryficki

Sprzedam kiosk na działalność w centrum Gryfic. Tel. 091 392 15 58.

Sprzedam działkę 0,51 ha, spokojna okolica, w Zaleszczykach (kolonia). Tel. 692 001 603.

Poszukuje lokalu o pow. 30 ,kw. w Płotach lub Gryficach. Tel. 605 396 078.

Powiat świdwiński

Sprzedam dom 300 mkw. w Świdwinie. Cena 540 tys. zł. Tel. 502 532 025.

Sprzedam ziemię rolną w Zajączkówku gm. Polczyn Zdrój. Tel. 600 565 719.

Sprzedam działkę budowlaną ul. Graniczna, Polczyn Zdrój. Tel. 600 565 719.

Region

Sprzedam 1/2 domu w centrum Nowogardu. Dom przy ul. Luboszan 2 w centrum Nowogardu, 50 m do jeziora, stare budownictwo. Budynek 2 rodzinny, ogrodzony, 2 pomieszczenia gospodarcze + ogródek. Parter o powierzchni 37 mkw. - 2 pokoje, kuchnia, łazienka + poddasze do adaptacji o powierzchni ok. 30 mkw. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 790 856 019 lub 793 549 551, email: krosden@wp.pl

ROLNICTWO**Kupujemy**

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność. Ubezpiecz z nami korzystnie swoje gospodarstwo !

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

USŁUGI**Powiat łobeski**

„ELEDACH” usługi ogólnobudowlane, remonty, wykończenia mieszkań wewnątrz i na zewnątrz pod klucz. Tel. 501 044 302 lub 505 721 688.

TAXI Łobez. Tel. 604 887 506.

Region

**Wypożyczalnia przyczepok.
Łobez. Tel. 503 560 756.**

Usługi ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, docieplenia poddaszy, faktury VAT. Tel. 785 931 513 lub 91 391 11 53.

Malowanie, profesjonalnie i tanio. Promocja!!! Tel. 663 573 388.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza, 3 pokoje, 67 mkw., po remoncie. Cena do uzgodnienia. Tel. 660 047 870.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum miasta Łobez o pow. 111,5 mkw., IV piętro, dwupiętrowe (parter: pokój, kuchnia, łazienka; piętro: 3 pokoje, łazienka), okna PCV. Kontakt tel. 600 458 919.

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza, 3 pok., 57 mkw. Tel. 505 089 583.

Powiat gryficki

Mieszkanie 2 pokojowe do wynajęcia osobom niepalącym i bezdzietnym. Tel. 91 384 46 37.

Sprzedam mieszkanie 2 pok. IV piętro, Gryfice. Tel. 785 574 055.

Powiat drawski

Poszukuję kawalerki do wynajęcia w Złocieńcu. Tel. 664 881 471.

Zlecając ogłoszenie drobne

do naszej gazety ukaże się ono w tej samej cenie także w innych gazetach: Gazecie Gryfickiej, Tygodniku łobeskim Tygodniku Pojezierza Drawskiego i **Wieściach Świdwińskich**

To niedrogo - sprawdź.
091 397 37 30 wppp1@wp.pl

**Punkt przyjmowania
ogłoszeń drobnych
w Złocieńcu**

Ogłoszenia drobne można składać w biurze „Reflex” w Złocieńcu przy ul. Krętej 18. Ogłoszenie złożone do Tygodnika Pojezierza Drawskiego ukaże się, w tej samej cenie, także w trzech innych naszych tytułach: Tygodniku Łobeskim, Wieściach Świdwińskich i Gazecie Gryfickiej. Koszt ogłoszenia można wyliczyć samemu, wpisując treść w kupon, a cennik podany jest na kuponie; 1 zł za linijkę razy ilość emisji; w usługach 2 zł plus vat za linijkę. Kupon pomogą wypełnić i wyliczyć w biurze Reflex. Zapraszamy.

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Roraty

Bóg zapłać tym wszystkim, którzy skorzystali z przeżycia parafialnych rekolekcji adwentowych. Pan jest coraz bliżej. Czy w naszych sercach znajduje odpowiednie miejsce, w którym mógłby się narodzić? Zapraszamy do uczestnictwa w Mszach świętych roratnich o godzinie 18.00.

O chrześcijańskie życie rodzin

W trzecim tygodniu Adwentu, w ramach kwartalnych dni modlitw, Kościół zachęca do błagania o chrześcijańskie życie rodzin. Włączmy się do tej modlitwy, polecając Bogu wszystkie rodziny, a zwłaszcza te, które przeżywają trudności.

Oplatki na Wieczerzę Wigilijną

Nieodłącznym elementem Adwentu jest przygotowanie oprawy świąt narodzenia Pańskiego. Zwłaszcza Wieczerzy Wigilijnej. Postarajmy się o pobłogosławione oplatki rozprowadzane przez parafie, które będą znakiem jedności całej naszej parafialnej rodziny. Bóg zapłać za ofiary przeznaczone na budowę kościoła.

Nauka przed chrztem

W piątek osiemnastego grudnia nauka przed chrztem. Początek po Mszy świętej.

Odeszli z naszej wspólnoty

Z naszej wspólnoty odeszli: (1) + Andrzej Watral, (2) + Tadeusz Lipski. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie ...

Dziękujemy

Serdeczne Bóg zapłać za ofiary na budowę kościoła i posprzątanie naszej kaplicy. Życzymy wielu łask Bożych i dobrego przeżywania Adwentu.

Pamięć o pomordowanych

W tragiczną rocznicę stanu wojennego pamiętaliśmy o wszystkich ofiarach pomordowanych przez komunistów – wieczny odpoczynek racz im dać Panie ...

Zespół Szkół w Świerczynie

Nasze małe sympozjum „Ryby mają głos!”

W odpowiedzi na zaproszenie KLUBU GAJA Stowarzyszenia Ekologiczno – Kulturalnego z Wilkowic do udziału w programie edukacji ekologicznej – „Ryby mają głos!”, zorganizowaliśmy w naszej szkole sympozjum poświęcone tej tematyce. Przygotowania trwały ponad miesiąc.

W tym czasie uczniowie wyszukiwali informacje na temat zagrożonych gatunków ryb w rzekach, jeziorach i morzach, gdzie i w jaki sposób są poławiane, zakresu zniszczeń w środowisku związanych ze sposobami poławiania a także wyborów konsumentów, które mają wpływ na skuteczną ochronę zagrożonych gatunków. Zgromadzone materiały zostały wykorzystane przez uczniów do stworzenia kilku prezentacji multimedialnych. W

Rekolekcje

W niedzielę trzynastego grudnia rozpoczęliśmy Rekolekcje Adwentowe. Nauki rekolekcyjne w niedzielę były głoszone na wszystkich Mszach świętych. W dni powszednie o godzinach 6.30, 9.00 i 18.00. Nauki głosił ksiądz Ryszard Burda CR.

Roraty

Roraty w dni powszednie o godzinie 6.30. Przed roratami o godzinie 6.00 Godzinki. Roraty dla dzieci od poniedziałku do piątku o godzinie 17.00.

Niewidomi, niepełnosprawni – Msza święta, spotkanie oplatkowe

W czwartek siedemnastego grudnia o godzinie 10.30 Msza święta dla niewidomych i niepełnosprawnych. Po Mszy świętej spotkanie oplatkowe.

Spotkanie Czwartkowe

Zapraszamy na Spotkanie Czwartkowe na godzinę 19.00 – sala parafialna na plebani. Tematem spotkania: KRÓTKI FILM O MIŁOŚCI Krzysztofa Kiesłowskiego - o Jezusie trochę inaczej. Prowadzenie ksiądz Paweł Szymanowski CR.

Mikołajkowy Turniej Piłki Siatkowej

(DRAWSKO POM.) Piątego grudnia rozegrany został IV Mikołajkowy Turniej Piłki Siatkowej szkół ponadgimnazjalnych. Jego organizatorem był Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Drawsku Pomorskim.

W turnieju wzięło udział 6 zespołów. W kategorii dziewcząt zwyciężyła drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Drawsku Po-

Oplatki na Wigilię, świece

Oplatki na stół wigilijny można nabywać po Mszach świętych przy ołtarzu i w kancelarii. W kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej są rozprowadzane świece CARITASU: mała świeca cena 5 zł., duża 15 zł.

Wigilia chorych, starszych, samotnych

We wtorek dwudziestego drugiego grudnia w stołówce Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy Piaskowej 4 odbędzie się Wigilia z osobami chorującymi, starszymi i samotnymi. Godzina 16.00.

Wyniki konkursu Szopek Bożonarodzeniowych

W niedzielę dwudziestego grudnia po Mszy świętej o godzinie 11.00 ogłoszenie wyników powiatowego konkursu Szopek Bożonarodzeniowych.

Odeszli do wieczności

W ostatnim czasie odeszli do wieczności: (1) + Józefa Kociuga, lat 88, (2) + Stanisława Michalska, lat 77, (3) + Aleksander Głowacki, lat 83, (4) + Paweł Skorybanda, lat 23, (5) + Rafał Kolczyński, lat 34.

morskim, przed Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Polczynie Zdroju i Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim.

W kategorii chłopców zwycięstwo odniosła drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Drawsku Pomorskim, przed Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Drawsku Pomorskim i Zespołem Szkół Zawodowych CKP w Drawsku Pomorskim. (o)

pracowni przyrodniczej zostały rozwieszono plakaty promujące i informujące o realizowanym programie, o Światowym Dniu bez Zakupów (28.11.2009r.) i zaproszenie do udziału w naszym ekologicznym sympozjum.

2 grudnia odbyło się spotkanie, na które zaprosiliśmy przedstawiciela Polskiego Związku Wędkarskiego prezesa Zarządu Oddziału w Czaplunku pana Dariusza Nawrockiego.

Przedstawiane przez uczniów prezentacje multimedialne zostały wysłuchane z dużym zainteresowaniem, a dowcipy o rybach i wędkarzach, które stanowiły przerywniki między poszczególnymi prezentacjami, wywoływały salwy śmiechu.

Szczególnie interesująco przebiegało prezen-

towanie sprzętu wędkarskiego i wielu ciekawych historii związanych z wędkowaniem. Uczniowie uzyskali szereg odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Bardzo miłym zaskoczeniem było losowanie cennych akcesoriów wędkarskich przywiezionych przez gościa i ufundowanych przez sponsora – Sklep Wędkarski „ESOX” z Czaplinka – serdeczne podziękowania. Słodką niespodzianką były również specjalnie upieczone ciasteczka w kształcie ryb.

Podsumowując spotkanie, chcemy uwrażliwić młodych ludzi na negatywne skutki niewłaściwych wyborów konsumentów, duże koszty przyrodnicze i wpływ na środowisko naturalne, w którym żyjemy i które pozostawiamy przyszłym pokoleniom. (o)

I eliminacja Mistrzostw Polski Juniorek i Juniorów Młodszych w unihokeju

(WIERZCHOWO). Zawodnicy Wierchowskiej Szkołki Unihokeja są już w pełni sezonu. Przypomnijmy, że wierchowski klub ma aż 6 kategorii rozgrywkowych. Od października w lidze walczą juniorzy starsi oraz seniorzy. Swoje Grand Prix wygrali też młodzicy. Do boju ruszyły drużyny juniorów i juniorek młodszych oraz młodziec.

Poniżej przedstawiamy wyniki tych turniejów.

I eliminacja Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych

WSU Wierchowo – Maratończyk Płociczno 3:7 (1-1, 1-3, 1-3).

Gole: Czerepaniak Katarzyna 1, Rogala Karolina 1, Kobak Karolina 1.

Maratończyk Płociczno – Jedyńka Trzebiatów 6:1 (1-0, 4-1, 1-0).

WSU Wierchowo – Jedyńka Trzebiatów 3:4 (0-2, 1-0, 2-2).

Gole: Wasilczyk Dominika 1, Olczak Sylwia 1, Wilmańska Bernadetta 1.

Skład: Sandra Wada, Anna Karsznia, Weronika Matacz-Michalina Karpa, Katarzyna Czerepaniak, Sandra Swietlik, Katarzyna Jakóbczak, Dominika Wasilczyk, Karolina Kobak, Karolina Rogala, Małgorzata Lubas, Janina Chilla, Bernadetta Wilmańska, Alicja Konieczna, Katarzyna Gumna, Paulina Grzelak, Sylwia Olczak.

Tabela:

LP Drużyna	Pkt.	Bramki
1. Płociczno	4	13:4
2. Trzebiatów	2	5:9
3. Wierchowo	0	6:11

I eliminacja Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych - Brojce (woj. lubuskie)

WSU Wierchowo – GSZS Trzciel 8:3 (3-1, 1-1, 4-1).

Gole: Halko Krzysztof 5, Szłapak Mateusz 2, Czarnojan Patryk 1.

WSU Wierchowo – Jedyńka Trzebiatów 19:1 (5-0, 8-0, 6-1).

Gole: Czarnojan Patryk 6, Liszko

Wojciech 3, Czujko Grzegorz 1, Szłapak Mateusz 1, Halko Krzysztof 5, Stosio Rafał 3.

WSU Wierchowo – Wyżyny Bydgoszcz 23:2 (8-1, 10-0, 5-1).

Gole: Czujko Grzegorz 1, Lenart Dariusz 3, Czarnojan Patryk 4, Halko Krzysztof 5, Liszko Wojciech 3, Stosio Rafał 3, Mateusz Szłapak 4, Preś Krzysztof 1.

Skład: Zawadzki Rafał, Husakowski Łukasz - Lenart Dariusz, Czujko Grzegorz, Preś Krzysztof, - Halko Krzysztof, Czarnojan Patryk, Stosio Rafał, Szłapak Mateusz, Liszko Wojciech.

Grand Prix Trzebiatowa Młodziec w Unihokeju

Zawodniczki WSU Wierchowo godnie zastępują swoje koleżanki, które w ubiegłorocznych mistrzostwach Polski zdobyły brązowe medale. Po bardzo dobrej postawie wygrały Grand Prix Trzebiatowa w swojej kategorii wiekowej.

Wyniki:

WSU Wierchowo – Energa Osowa Gdańsk 8:0 (1-0, 3-0, 4-0).

Gole: Hrycaj Magdalena 4, Cwynar Magdalena 2, Czarnojan Klaudia 1, Pabian Angelika 1.

Jedyńka Trzebiatów – Nolet Żabi Róg 2:7 (2-0, 0-3, 0-4).

WSU Wierchowo – Nolet Żabi Róg 7:1 (0-1, 4-0, 3-0).

Gole: Hrycaj Magdalena 5, Ekiert Wiktoria 1, Cwynar Magdalena 1.

Jedyńka Trzebiatów – Energa Osowa Gdańsk 9:0 (2-0, 3-0, 4-0).

WSU Wierchowo – Jedyńka Trzebiatów 5:5 (3-1, 1-2, 1-2).

Gole: Hrycaj Magdalena 3, Bogdańska Katarzyna 1, Ekiert Wiktoria 1.

Nolet Żabi Róg – Energa Osowa Gdańsk 12:2 (5-0, 2-1, 5-1).

TABELA:

LP Drużyna	Pkt.	Bramki
1. Wierchowo	5	20:6
2. Żabi Róg	4	20:11
3. Trzebiatów	3	16:13
4. Gdańsk	0	2:19

I LIGA SENIORÓW

WSU WIERZCHOWO

vs.

"NOWA" ŁÓDŹ

19 i 20 GRUDNIA

SOBOTA godz. 18:00

NIEDZIELA godz. 10:00

HAŁA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

W WIERZCHOWIE

www.wsuwierchowo.pl

IX HARCERSKI RAJD ZIMOWY „W POSZUKIWANIU ZIMUCHA” W ZESPOLE SZKÓŁ W ŚWIERCZYNIE

W Zespole Szkół w Świerczynie w dniach 4-5 grudnia odbył się IX harcerski rajd zimowy „W poszukiwaniu Zimucha”. Głównym organizatorem rajdu była Komenda Hufca ZHP z Czaplinka, przy współudziale Zespołu Szkół w Świerczynie.

Celem rajdu była popularyzacja aktywnej turystyki, doskonalenie technik i umiejętności harcerskich, poznanie nowych przyjaciół i co najważniejsze – dobra zabawa. Od godz. 17.30 z różnych stron powiatu drawskiego zjeżdżali się do miejsca zakwaterowania uczestnicy i organizatorzy rajdu. Wśród przybyłych znajdowały się: drużyna „Bizony” z Czaplinka wraz z przewodnikiem Sławomirem Minkiewiczem, 20 drużyna harcerska „Żwirki i Wigury” z Mirosławca pod opieką drużynowego podharcemistrza Jacka Wolmana, drużyna harcerska „Pestki” ze Złocieńca, gromada zuchowa z Czaplinka pod opieką przewodnika Beaty Zielińskiej oraz grupa uczniów z Zespołu Szkół w Świerczynie.

Rajd oficjalnie rozpoczął się o godz. 20.00 apelem inauguracyjnym, podczas którego harcmistrz Danuta Łysko komendantka ZHP Czaplinka oraz p. Krystian Ignacak, dyrektor Zespołu Szkół w Świerczynie, przywitali uczestników i gości: Małgorzatę Mazurkiewicz – Nowak dyrektora Publicznej Biblioteki w Świerczynie oraz księdza proboszcza Romana Molika. Na szkolnej sali gimnastycznej zapłonęło „świeczowisko”, w blaskach którego drużyny najpierw opowiadały o historii swojego istnienia, by następnie „zarazić” harcerskim śpiewem wszystkich zgromadzonych. Spotkanie uświetlił występ przy akompaniamencie gitary szkolnego zespołu wokalnego „Kropelki”, prowadzonego przez Renatę Frydrych. Na koniec spotkania uczestnicy oraz zaproszeni goście otrzymali pamiątkowe znaczki rajdu.

Ciemną nocą rozpoczął się bieg patrolowy, który odbył się w lasach Nadleśnictwa Świerczyna. Jako

pierwsza wyruszyła grupa ze Świerczyny, której celem było wyznaczenie trasy rajdu. Pozostali uczestnicy zostali podzieleni na grupy, w pewnych odstępach czasu opuszczali szkołę i udawali się na trasę. Punktem spotkania wszystkich drużyn była wiata edukacyjna Nadleśnictwa Świerczyna.

Największą atrakcją rajdu okazało się poszukiwanie tzw. „bizonów”, polegające na odnalezieniu wszystkich druhów z tej drużyny, schowanych w lesie. Około 3.00 nad ranem uczniowie wrócili do szkoły na zasłu-

żony wypoczynek i grzecznie „zażrebrali się” w swoich śpiworach.

Serdeczne podziękowania należą się Marioli Buczkowskiej-Słomce, Joannie Kalinowskiej, Renacie Frydrych, Krzysztofowi Czarnieckiemu, bez ich zaangażowania i pomocy impreza nie doszłaby do skutku.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować Komendzie Hufca ZHP Czaplinka za zaproszenie do udziału w rajdzie i wyrazić nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy mogli Was wspomóc przy organizacji następnych edycji. Organizatorzy



Otwarcie Orlika w Kaliszu Pomorskim

(KALISZ POM.) Jedenastego grudnia odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu boisk sportowych „ORLIK 2012”, przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Pamięci Ofiar Terroryzmu 11 Września 2001R. w Kaliszu Pomorskim.

Na uroczystości przybyli zaproszeni goście, a wśród nich m.in. wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego Jan Krawczuk, starosta Stanisław Cybula, przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego Stanisław Mikołajczyk, burmistrz Kalisza Michał Hypki, przewodni-

cząca tutejszej Rady Miejskiej Halina Ginalska oraz radni powiatowi i miejscy.

Inauguracyjny mecz został rozegrany pomiędzy klasami III c i II c. Pierwszym zwycięzcą na nowym boisku okazała się klasa III, wygrywając 2:1. Później nastąpiło otwarcie i zwiedzanie odremontowanego internatu. Następnie, w auli szkolnej, odbyła się część artystyczna przygotowana przez uczniów oraz prezentacja „wczoraj i dziś” boiska i internatu. (o)



Kiedy gminna spółka wstawi dobre drzwi do mieszkania starszej pani?

Dokąd odeszła i dlaczego ulica Stanisława Staszica?

(ZŁOCIENIEC). Ulica Stanisława Staszica w Złocieniu długo czekała na nowe chodniki, później na asfalt. Teraz – jest jedno i drugie. Ale... Przyglądając się budynkom na tej ulicy gołym okiem widać, że długo już nie postoją. Są i takie, na których dachówkę nową położono tylko od strony ulicy. Mieszkańcy mówią – żeby było od ulicy ładnie, a od podwórka, a kogo to obchodzi.

Jeszcze raz

Zajrzeliśmy do pani Stanisławy Jurkiewicz, która niedawno skarżyła się, że do jej mieszkania z bramy prowadzą bezpośrednio tylko jedne, pojedyncze drzwi, a do tego zwichrowane. Potrafi deszcz wpaść do kuchni, zimą śnieg. Wilgoć w całym mieszkaniu. Przesiąknięta wilgocią odzież w szafach, pościel. - Ależ, nikt mnie w tej sprawie jeszcze nie odwiedził, ale syn poinformował, że mam czekać, że jestem najakiejś tam liście. Tygodnik rozmawiał z synem Stanisławy: - Tak, byłem w ZGM-ie, drzwi naprawią, wciągnęli mamę na listę. Ma swoją kolejkę. - Mama jeszcze: - A gdyby tak wjazd do bramy naprawili, błoto takie, zniszczony samo-

chodami. Z tej bramy do mego mieszkania z kiepskimi drzwiami wchodzi się bezpośrednio. To trwa już długie lata. -

No, jak tak można

Właśnie – w tym problem. Starsza pani mieszka w takich warunkach chyba od zawsze. Mimo tu spółki za takie warunki mieszkaniowe odpowiedzialnej, mimo radnych, mimo całej Rady i Urzędu Miasta a w nim kilkudziesięciu czwórek urzędników - pani Stanisława przez lata nie może doprosić się o drzwi do mieszkania, o naprawienie wjazdu na podwórko, o samą podwórkę już nie mówiąc. A dach tego budynku pokryty nową dachówką tylko od strony ulicy.

Po drugiej stronie ulicy też jest podwórko. To znaczy nie ma go. Od niepamiętnych lat. Jakby nie było nikogo w gminie przez całe lata, by to dostrzec. No, to dostrzegamy. Uczulamy przyszłych radnych stąd – jeśli już państwo zechcecie paru złotych z diet radnych, zajdźcie najpierw na takie podwórka przy Stanisława Staszica, do pani Stanisławy. Pokażcie się ludziom w takich miejscach na oczy. Popytajcie o ich kłopoty, od których rozwiązywania są wszelkie władze gminne.

Małgorzata

I jeszcze raz powrót do poruszanej już sprawy. Budynek na Stanisława Staszica. Ściana od podwórka podparta kołkami. Dosłownie. By się nie zawaliła. Pukamy do pierwszego lepszego mieszkania. Otwieram Małgorzata Banner. Chętnie snuje opowieść. Już wie, że budynek nie nadaje się do zamieszkiwania. Pękają ściany. Ślady pęknięć dobrze widoczne w kuchni, w pokoju, w łazience. Małgorzata opowiada, że nocami boi się własnego mieszkania, czy czasem budynek nie zawali się jej na głowę. O remoncie nawet nie myśli, bo budynek jest w takim stanie, że nic nie warto robić. Tylko czekać. - Widzi pan, wysłałem tylko na chwilę, a śniadania na kredensie już nie ma. Szczury. Nie schowałam i już nie mam. To drugi straszny mój kłopot – szczurzyska. A trzeci – wilgoć. Wszędzie. Popstrzone grzybem ściany. Straszno tu i nie do wytrzymania. -

Mieszkania mają być

Łatwo się pisze, ale trzeba nieco głębiej. Wiceburmistrz Piotr Antończak informuje, że przybędzie czterdzieści mieszkań na osiedlu Pomorska. Gmina będzie miała do nich prawo na warunkach, które już niedługo

będą znane od „a” do „z”. Małgorzata Banner właśnie na tym Osiedlu będzie mogła poszukać swojej nowszej szansy mieszkaniowej. A starsza pani Stanisława – tu chyba drzwi do jej mieszkania można wstawić z dnia na dzień, może nawet przed Bożym Narodzeniem. Nawet poza planem, ze względu na wiek pani Stanisławy. Jako osobę starszą przepuścić w kolejce – panowie dżentelmeni spółkowi.

* * *

Szkoda, przepiękna ulica Stanisława Staszica przez lata szczyła na nic. Przez dziesięciolecia nikt nawet nie pomyślał o jej rewitalizacji, bo miasto było nastawione jakby w zupełnie innych kierunkach. Nadal jest tu kilka budynków, które w odróżnieniu od tak zwanych wielomieszkań, są architektonicznie piękne, z charakterystycznym klimatem osiadłym tu przez lata, ale ze względu na brak solidnej opieki, ze smutkiem to stwierdzamy – długo już nie postoją. A wiele dziesięcioleci wstecz w okolicy mostu Stanisława Staszica była sobie niemiecka elektrownia na Drawie z taką siłą, że oświetlała całe miasto. Miasto późniejsze nie potrafiło nawet zachować budynków przy tej ulicy.

Tadeusz Nosel

To też znieczulica

Podrzynanie drzewom gałęzi

(ZŁOCIENIEC). Nie tak dawno jakiś niemiecki wojownik drugiej wojny światowej obwoził poświęcić wystawę, na której prezentował odpowiednio spreparowane zwłoki ludzkie. Był z tym nawet chyba w Warszawie, nim ktoś poszedł po rozum do głowy i zakazał doświadczenemu w materii Niemiaszkowi tego procederu.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że niedaleko padają jabłka od jabłoni, gdy widzę, w jaki sposób okalecza się drzewa dokonując ich niby pielęgnacji. Ostatni taki przypadek – Osiedle Czaplineckie. Z czterech drzew pozostały ich kikuty. Natyka-



jąc się na tego rodzaju okaleczenia, pierwszej mamy wrażenie, że oto znów jakaś instalacja plastyczna, ale szybko okazuje się, że nie. To samo życie, to znaczy śmierć. To szkielety drzew. I tyle słów na ten temat.

Niedawno w Złocieniu spece od przyrody z Łodzi robili wycinki w Parku Zubra. Nawet usunęli cztery topole, tak, że nie pozostało po nich dosłownie żadnego śladu. Miasto ich opłaciło. Można było przy okazji naszym corocznym fryzjerom drzewnym zrobić jakieś szkolenie i nauczyć ludzi sposobów postępowania z przyrodą, w tym przypadku z drzewami. A tak, nie wiemy – sztuka to jeszcze, czy już śmierć jak żywa! (N)

Mieszkańcy Gliniastej na remont czekali kilkadziesiąt lat

Ulica Gliniasta po remoncie

(ZŁOCIENIEC). Wiele lat trwały starania o choćby pobieżny remont ulicy Gliniastej, której nazwa dobitnie wskazuje, jak tam przez te lata było. Było i już nie ma.

Gliniasta po generalnym remon-

cie, a właściwie, to po nowym wybudowaniu. Z chodnikiem, z asfaltem. A do tego z porządną ścianą przy wjeździe z Adama Mickiewicza, chroniącym przed obsuwaniem się ziemi. Nie da się nie napisać – jest tam nie do poznania. (Um)

Osiemnasty grudnia piątek od 7.00 do 11.00

Odbiór zużytej „elektryki” i elektroniki, odpadów wielkogabarytowych

(ZŁOCIENIEC). Osiemnasty grudnia to piątek. Tego dnia w godzinach od 7.00 do 11.00 w gminie zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Także odpadów wielkogabarytowych z gospodarstw domowych. Zużyty sprzęt i wspomniane odpady wystawiamy w pobliżu pojemników na odpady komunalne. Odpady zostaną odebrane przez wyspecjalizowane firmy.

Przypomnijmy, że zgodnie z obo-

wiązującymi przepisami, jest zabronione umieszczanie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego razem z innymi odpadami w pojemnikach na odpady komunalne.

Przypomnijmy – placówki handlowe prowadzące sprzedaż sprzętu elektrycznego i elektronicznego są zobowiązane do przyjęcia zużytego sprzętu w ilości nie większej niż sprzedawany nowy sprzęt, jeżeli zużyty jest tego samego rodzaju. (Um)

Kto tylko ukończył 65. rok życia, ale – nie tylko???

WŁADZO GMINNA – OBNIŻ LIMIT WIEKU UPRAWNIAJĄCY DO BEZPŁATNYCH SZCZEPIEŃ PRZECIWKO GRYPIE

(ZŁOCIENIEC). Władze Złocienicy pamiętają w tych dniach o swoich seniorach szczególnie. A to z powodu panoszącej się wszędzie grypy.

Władze zapraszają mieszkańców powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia na szczepienia przeciwko chorobie. Na szczepienia należy się zgłaszać z dowodem tożsamości. Szczepieniu można się poddać w przychodniach zadeklarowanych do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, tj.: (1) Zakład Opieki Zdrowotnej BIAŁY DOM w Złocienicy, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 17. Codziennie od 8.00 do 18.00. (2) Niepubliczny Zakład Opieki Zdro-

wotnej HIPOKRATES w Złocienicy, Plac 650 – lecia Miasta 1. Codziennie od 8.00 do 18.00.

Szczepienia będą prowadzone do dziesiątego stycznia.

Jak się dowiadujemy, pozostało jeszcze sporo szczepionek do wykorzystania. Jest nawet tak dobrze, że słyszymy prośby do władz miasta o zmianę pułapu wieku w dostępności do szczepienia. Połączyliśmy się w tej sprawie z jednym z lekarzy rodzinnych. Doktor Piotr Jurski poinformował, że limit wieku poddających się szczepieniu może być obniżony do sześćdziesiątego roku życia, a nawet niżej. Decyzja jest w gestii władz gminnych. (Ok.)

Jak do fryzjera, to tylko (na razie?) do Czaplinka

Fachowcy do strzyżenia i pielęgnacji psów i kotów

(ZŁOCIENIEC). Wykołowani przez Unię Europejską polscy stoczniovcy czuli się skołowani jeszcze bardziej, gdy też wykołowane władze naszego kraju proponowały im przekwalifikowanie się na psich fryzjerów. Nie ma się co dziwić ludziom, że poczuli się zrobieni w trąbę i to z unijnym zacięciem.

Słychać jednak, że stoczniovcy kończą się już wszelkie zasiłki i są teraz nie tylko bezrobotnymi,

alei bez jakichkolwiek złotych, a rzecznik praw obywatelskich nie od tego przecież jest. Nie jest więc wykluczone, że psich fryzjerów jednak przybędzie, co nie znaczy, że Unii zwolenników. Tymczasem zauważmy, że w Złocienicy o psiego fryzjera bardzo trudno. Weterynarze, owszem, są – i to prawie o każdej porze, jednak speców od strzyżenia i pielęgnacji naszych zwierzątek nie usłyszy się. Mowa nie tylko o psach, ale i o ich wrogach odwiecznych – kotach. W Czaplinku tego rodzaju usługi zadomowiły się już na dobre. Czyżby i z tego powodu bezrobocie tam mniejsze? (N)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Wojewódzki Urząd Pracy
w Szczecinie



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Dnia 18 grudnia 2009 r. o godzinie 16 w hali sportowej Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Drawsku Pomorskim odbędzie się uroczyste podsumowanie projektu edukacyjnego „Podaj dłoń - tworzę siebie i świat” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Priorytet IX Działanie 9.1 Poddziałanie 9.1.2 Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013.
Zapraszam wszystkich zainteresowanych. Koordynator projektu.

OFERTY PRACY



POWIATOWY URZĄD PRACY

Na dzień 14.12.2009 r.

- 1. Lekarz stomatolog** – wymagania: wykształcenie medyczne, kontakt: maciej.filip@gmx.de lub 48507184808
- 2. Lekarz rodzinny** – wykształcenie medyczne, kontakt: maciej.filip@gmx.de lub 48507184808
- 3. Przedstawiciel handlowy** – wykształcenie wyższe (ew. średnie) staż pracy 10 lat, znajomość pracy przy komputerze, umiejętność pozyskiwania klienta oraz inwestycji – mile widziane doświadczenie w sprzedaży kontakt: info@cieplejwdomu.pl (CV + list motywacyjny)
- 4. Sprzedawca- kasjer**: wykształcenie min. zawodowe, chęć pracy, komunikatywność, mile widziana książeczka zdrowia, aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, obsługa klienta, obsługa kasy fiskalnej, wykładanie towarów na półkach Kontakt: POŁO PÓLNOC 520 Sp. z o.o. ul. Piłsudskiego 15-19, Drawsko Pom. tel. 518-015-205 e-mail: marzena.mackowiak@polomarket.pl
- 5. Sprzedawca- prezenier handlowy** – wykształcenie średnie, znajomość branży RTV/AGD/Komputery, doświadczenie w handlu, niekaralność Kontakt: rekrutacja@mediaexpert.pl z dopiskiem praca DRAWSKOPOMORSKIE
- 6. Nauczyciel języka angielskiego** – wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym, może być student anglistyki Kontakt: Gimnazjum w Drawsku Pom. ul. Dworcowa 2A, tel. 094 36-325-48, e-mail drawsko@interia.pl

Niby - rzeźby przygotowane na rozpałkę

Kto uprzętnie dzieła w Lapidarium



(ZŁOCIENEIC). Problemem Lapidarium przy Drawskiej jest, że w mieście nie ma nikogo odważnego, kto by powiedział, że stamtąd trzeba wreszcie usunąć niby-rzeźby, niby-instalacje, niby-cos tam.

Usunąć, bo to zwykły szmelc w miejscowej cyrkulacji robiący za dzieła sztuki. Żadne tam takie. Zwykle śmieci. Pani Edwarda pomstowała: - Powywracali te rzeźby nocą. Wygląda, że ktoś tak przygotowuje sobie opał, noo, bo po co. Drewnia-

ne porzucali na ziemię, aniółka przewalili w trawę, w liście. Inne też. - Reporter pani Edwardzie obiecał natychmiastowe udanie się na miejsce. I co? – dokładnie tak, jak to opowiedziała pani Edwarda. Dewastacja kompletna. Co dalej? Usunąć te wszystkie śmieci, posprzątać. Zostanie tylko Lapidarium, kilka ogromnych głazów. Ładne ławeczki. I oby wiosną było tu już zwyczajnie czysto od wszelkiej sztuki na swój koniec wywracanej przez wandalę, lub przygotowywanej na opał. (N)



FIZYKA ATMO- SFERY	OJCZYZNA HANNI- BALA	BOHATER "TLIADY" POTĘŻNY GŁOS	WOLUMEN RODZAJ POMNIKA	NA CZELE KURII	PTAK MORSKI	POT. FIRMA SKLEP	CESARZ RZYMSKI NAPÓJ OWOCOWY
			RYBA MIĘKŁAWKA	23			
RASA KRÓLIKA					POT. BUBEL		
MATA DLA JUDOKI	14				LICZNIK WODY		18
PUSTEL- NIA			PANI KOJARZĄCA PARY			19	
		7			KUPIONY STAN USA	3	ZARABIA PRZEWO- ZĄC TOWARY WOZEM KONNYM
AEROPORT			APOPLE- KSJA				9
CZĘŚĆ DŁUGU			EMALIA				
			GRECKIE "y"	"KUZYN" DROZDA		24	
KRAJ W AFRYCE BYŁ NIM PETRARCA			6	WOLNO- MULARZ			
		UDANY WYSTĘP ARTYSTY		10		ISCHIAS	MIESZA- NIEC WIELBLĄ- DÓW
DŹWIĘK SŁYNNY FIZYK NIEMIECKI					OCHRONA OSŁONA MARZENIE FILMOWCA		15
SZAPO- KLAK	CHWILOWY STAN ATMOSFERY	CZŁONEK RUCRU "ZIELONYCH"	2	LETNISKO NAD CZARNĄ ORAWĄ			
						ZUCH, CHWAT	NABYCIE TOWARU
						5	
KÓŁKO NA OGONIE PAWIA				NA MAPIE ZNAK WYSOKOŚCI			KAT NIM LAMAL
POMAGA MYŚLIWYM	KAMIEŃ NA OCZKO	13		4	DEKRET CARSKI	11	21
							STREFA
BRAMKA			RZĘKA OPIEWANA PRZEZ FIEDLERA				
STRYJ GUSTAWA (PREDRO)					8		
						KRYSTALKI DO TAMOWANIA KRWAWIEŃ	16
	12		20				
RZĘKA Z PŁAŻĄ W LIZBONIE		22	ZANIK GŁOSEK W WYRAZIE		17		

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

20 21 22 23 24 25

Szemkel

LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 25 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE - PRZYSŁOWIE.

REKLAMA

**USŁUGI
POGRZEBOWE**

"Hades"

Stefan Korczyk
 usl.pogrzk.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiazanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
Infolinia 0 801 00 31 13
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
 CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"